Unia Ruch — Związkowiec Kraków idą łeb w łeb

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 52 — Warszawa, poniedziałek 3 lipca 1950 r. — Rok V

Pływacy związkowi wygrywają we Francji

Dwa zwycięstwa z Rumunią — Dwie porażki z CSR

ŁOMOWSKI RZUCA 15.81, KISZKA PIERWSZY NA 100 m

FANTASTYCZNY FINISZ ZATOPKA

BYŁA to znow sportowo gorąca niedziela: rano dwa międzypaństwowe mecze siatkówki z Rumunią, wieczorem dwa spotkania lekkoatletyczne z Czechosłowacją. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że mimo frapującego meczu piłkarskiego Kolejarza z Gwardią, mieszkańcy stolicy licznie stawili się na mecze międzypaństwowe, wykazując swe zainteresowanie lekkoatletyką i siatkówką.

Siatkówka przyniosła nam dwa sukcesy: kobiet 3:0 i mężczyzn 3:0. Lekkoatletyka zakończyła się porażką kobiet 45:50 i mężczyzn 85:116.

Na stadion Wojska Polskiego przybyło wiele osób oglądać słynnego długodystansowca Emila Zatopka. Nie zawiedli się, Zatopek, mimo braku konkurencji i złej bieżni, biegł na cały gaz. Jego ostatnie okrążenie było wprost fantastyczne. Na głos dzwonu Czechosłowak poderwał się do finiszu i stale zwiększając tempo, kończył 5.000 pełnym sprintem. Według oceny fachowców, żaden z długodystansowców poza Zatopkiem nie jest w stanie dokonać czegoś podobnego (czas okrążenia 57 sek.).

Inne rewelacje zawodów, to 15.81 w kuli Łomowskiego, 10,7 Kiszki na 100 metrów, sukcesy kobiet w 100 metrach (2 pierwsze miejsca) i skoku w dal, wyrównanie rekordu w skoku wzwyż przez Ronczewską. zwycięstwa Polaków we wszystkich sztafetach i wreszcie sprawna, szybka organizacia zawodów przez PZLA.

★

PRZEGRALIŚMY oba spotkania lekkoatletyczne z Czechosłowacją: męskie 85:116, kobiece 45:50. Przegraliśmy prawie zgodnie z przewidywaniami.

Porażkę tę w pewnym stopniu spowodowało, poza faktami jakie miały miejsce w pierwszym dniu, o czym piszemy na innym miejscu, nieszczęśliwe zestawienie składu na 200 m. Skoro Mach nie mógł biegać, należało wystawić dobrze dysponowanego Buhla, który był zdrów, jak sam mówił. Krakowianin mógł być trzeci.

LIPIEC BYŁ LEPSZY

W drugim dniu zawodów Polacy nie zdobyli się na żadną niespodziankę in plus w konkurencjach indywidualnych. Jedynie w sztafecie pobiegł lepiej niż można było się spodziewać, zastępujący Macha Lipiec. Wrocławianin przegrał z Podebradem bardzo mało, temu też tylko zawdzięcza swe zwycięstwo sztafeta polska.

BRAWO PANIE

Kobiety spisały się bardzo dobrze. Gdyby nie fatalny przebieg 200 m, w którym Polki nie odegrały żadnej roli, wynik meczu byłby do ostatniej chwili niepewny.

Kobiety w drugim dniu spisywały się znacznie lepiej niż w pierwszym. Wygrały niespodziewanie 80 m pł., zajęły dwa pierwsze miejsca w setce, rozdzieliły Czeszki w dysku, sprawiły niespodziankę w skoku wzwyż. W sumie wygrały drugą część meczu 28:23.

Przebieg meczu kobiecego wykazał, że Polki mogły wygrać spotkanie. Gdyby Konikówna przez pół roku nie zajmowała się kulą, zwycięstwo jej w dysku było więcej niż prawdopodobne. Wynik 38,92 po dwutygodniowym treningu dysku świadczy najlepiej o możliwościach Konikówny i jest wskazówką, co winno być jej specjalnością.

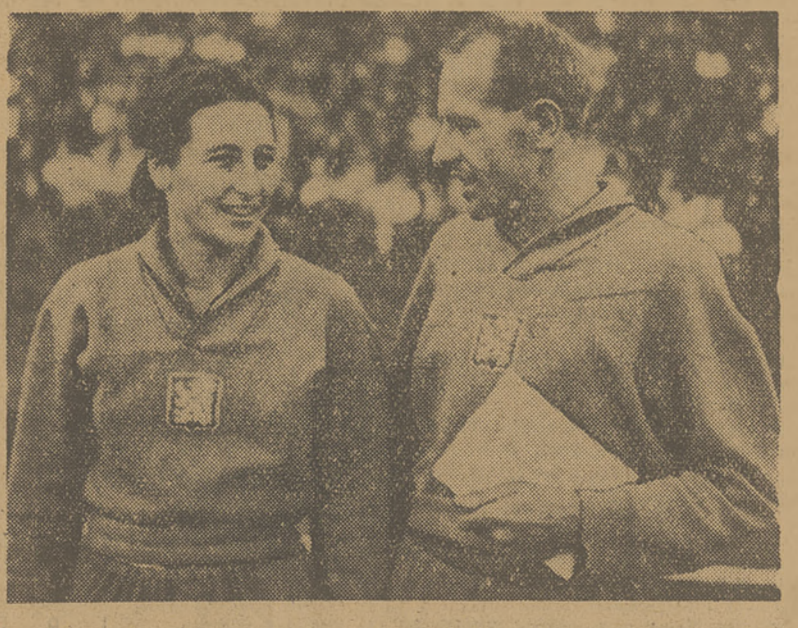
WIELKA NIESPODZIANKA

Największą niespodzianką meczu kobiecego jest wynik Ronczewskiej, która wyrównała istniejący od roku 1929 rekord Polski Krajewskiej. Mało brakowało, by Ronczewska ustanowiła nowy rekord. Mamy nadzieję, że zrobi to wkrótce.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja zgromadził na stadionie WP., udekorowanym flagami Polski i CSR oraz portretami Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i prezydenta Gottwalda, około 10.000 widzów. W loży honorowej obecni byli: wicepremierzy Korzycki i Chełchowski oraz członkowie prezydium GKKF.

12 najlepszych wyników meczu

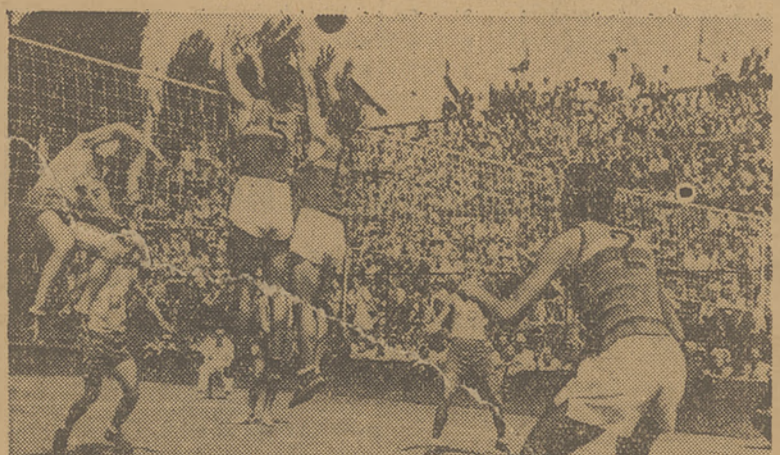
1.	Zatopek	14:31,0	1051
2.	Łomowski	15,81	1013
3.	Kalina	15,66	995
4.	Dadak	53,18	978
5.	Jirouth	15,34	960
6.	Knotek	51,48	934
7.	Kiszka	10,7	934
8.	Horcic	10,7	934
9.	Dadak	46,55	917
10.	Roudny	9:25,0	916
11.	Krzyżanowski	14,36	907
12.	Cevona	4:01,6	903



Pantofle z kolcami i oszczep to szczęście w małżeństwie...

mówi Zatopek do swej żony, z którą zdobyli 10 punktów dla CSR ona zwycięstwem w oszczepie, a on w 5 km.

Foto Franckowiak — API



Nie pomogły cztery ręce. Piłka uderzona przez Policewicza przeszła przez blok Rumunów. Moment z meczu siatkówki Polska — Rumunia

Foto Franckowiak — API

Sukcesy w Paryżu

PARYŻ, 2.7. (PAP). Serdecznie witani przez publiczność francuską pływacy polscy wystąpili dwukrotnie w Paryżu, mierząc swe siły z zawodnikami francuskich związków zawodowych. W sobotę rozegrali oni mecz z pływakami FSGT w Saint Denis, a w niedzielę w Boulogne — Billancourt, odnosząc szereg sukcesów.

WYNIKI PIERWSZEGO MECZU

MĘŻCZYŹNI:

100 m grzb.: 1. Bozon, FSGT — 1:14,0; 2. Jabłoński 1:15,0; 3. Boniecki 1:15,0.

200 m klas.: 1. Nikodemski 2:53,8; 2. Dobrowolski 2:55,0; 3. Delarme, FSGT 3:07,0.

100 m dow.: 1. Procel 1:02,6; 2. Mroczkowski 1:06,1; 3. Halime, FSGT 1:07,0.

3×100 m zm.: 1. CRZZ (Jabłoński, Szołtysek, Jera) — 3:39,4; 2. FSGT — 3.53,0.

5×66 m dow.: 1. CRZZ 3:26,8; 2. FSGT 3:44,0.

KOBIETY:

100 m grzb.: 1. Crauet, FSGT 1:32,3; 2 Fijałkowska 1:32,4.

200 m klas.: 1. Dobranowska 3:13,2; 2. Michaux, FSGT 3:16,3.

100 m dow.: 1. Dzikówna 1:19,4; 2. Luavalleur, FSGT 1:19,9; 3. Sobczak 1:25,2

3×100 m zm.: 1. CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 4:30,0.

WYNIKI DRUGIEGO MECZU

100 m grzb.: 1. Bozon, FSGT 1:14,6; 2. Boniecki 1:17,0; 3. Jabłoński 1:21,2.

100 m klas. jun.: 1. Kuklok 1:19,2; 2. Lablac, FSGT 1:34,3.

200 m klas.: 1. Nikodemski 2:53,9; 2. Dobrowolski 2:56,0; 3. Szołtysek 2:59,7.

100 m dow.: 1. Procel 1:04,2; 2. Mroczkowski 1:07,2.

5×50 m dow.: 1. CRZZ (Gremlowski, cki, Dobrowolski, Mroczkowski) 3:43,5; 2. CRZZ II (Jabłoński, Szołtysek, Jera) — 3:46,0; 3. FSGT (Troyes) 4:06,2.

3×50 m dow.: 1. CRZZ (Gremlowski, Procel, Jera, Boniecki, Mroczkowski) — 2:36,9; 2. FSGT (Boulogne — Billancourt) 2:42,1.

W meczu piłki wodnej CRZZ zremisowała z miejscową drużyną FSGT 6:6 (4:1).

KOBIETY:

200 m st. klas.: 1. Dobranowska 3:16,2; 1. Proniewicz 3:19,2; 3. Michaux, FSGT 3:23,1.

100 m st. dow.: 1. Dzikówna CRZZ 1:20,4 2. Sobczak CRZZ 1:27,0; 3. Lavalle, FSGT 1:26,4.

100 m st. grzb.: 1. Cramat, FSGT 1:35,0; 2. Fijałkowska CRZZ 1:36,0.

3×50 m st. dow.: 1. CRZZ ((Fijałkowska Proniewicz, Dzikówna) — 2:00,0; 2. FSGT 2:20,0.

SENSACYJNA PORAŻKA ZENITU

Rozgrywki ligowe ZSRR w piłce nożnej dobiegają do półmetka. Oto wyniki ostatnich spotkań:

Dynamo Moskwa — Spartak Moskwa 1:1 (0:0), CDKA Moskwa — Spartak Tbilisi 4:1 (2:1), Daugawa Ryga — Dynamo Jerywań 1:2 (1:1), Szachter Staliro — Zenit Leningrad 5:0 (3:0), Torpedo Stalingrad — Dynamo Moskwa 0:5 (0:0), Dynamo Mińsk — Spartak Moskwa 3:3 (2:2), Dynamo Leningrad — Spartak Tbilisi 0.0.

11 niedziela ligowa

Ogniwo Kraków — C. W. K. S. W-wa 1:2 (0:2)
Związkowiec Kraków — Górnik Radlin 2:0 (0:0)
Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 2:1 (0:0)
Kolejarz Poznań — Unia Ruch Chorzów 1:3 (0:3)
Budowlani Chorzów — Związkowiec Pzn. 2:2 (2:1)
ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom 2:2 (0:2)

TABELA

1. Unia Ruch (2)	11	15:7	23:13
2. Zw. Kr. (3)	11	15:7	23:13
3. Gw. Kr. (1)	11	14:8	19:10
4. CWKS W. (7)	10	11:9	20:16
5. Ogn. Kr. (4)	10	11:9	16:13
6. ŁKS Wł. (5)	10	11:9	19:18
7. Kol. W-wa (8)	10	10:10	17:18
8. Górn. R. (6)	11	10:12	13:15
9. Górn. B. (10)	11	9:13	16:29
10. Bud. Ch. (11)	10	8:12	9:12
11. Kol. Pozn. (9)	10	8:12	16:23
12. Zw. P. (12)	11	4:18	10:21

Więc na pewno 1:7 i remis 4:4

SOFIA, 2.7. (tel. wł.). Zapaśnicy polscy, którzy w czwartek rozegrali w Sofii międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią, ulegając 1:7 (jedyny punkt dla Polski zdobył w wadze koguciej Toboła), wystąpili w niedzielę w drugim co do wielkości mieście bułgarskim Plovdiv.

W meczu z reprezentacją Plovdiv Polacy uzyskali wynik remisowy 4:4.

Polska — Rumunia w siatce

dwa razy po 3:0

PRAWIE 10 tysięcy widzów podziwiało w niedzielę w Warszawie na centralnym korcie CWKS triumf polskiej siatkówki. Reprezentacje Rumunii zeszły z boiska zdecydowanie pokonane. Siatkarki nasze wygrały 3:0 (15:12, 15:8, 16:14), siatkarze natomiast ku ogólnemu zdziwieniu również zwyciężyli 3:0 (15:10, 15:6, 15:9), rewanżując się Rumunom za 3 dotychczasowe porażki.

Oba spotkania stały na dobrym poziomie, były z małymi przerwami prowadzone w szybkim tempie, zmienność sytuacji stworzyła widowisko naprawdę interesujące. Postawa obu naszych reprezentacji zasługuje na najwyższą pochwałę. Odnosi się to specjalnie do siatkarzy, którzy przeszli wszelkie oczekiwania.

WALCZYĆ „DO UPADŁEGO"

Skazani przez wszystkich (i przez nas) na zagładę, postawili sobie za punkt honoru walczyć z Rumunami do upadłego. W wyniku tego nie tylko, że zwyciężyli bez straty partii, ale również zademonstrowali urozmaiconą grę i udowodnili, że doświadczenia zdobyte w 1949 r. w Pradze na mistrz. świata nie poszły na marne.

dalszy ciąg NA STR. 6

Lipp 16.21 w kuli

Rekordzista Europy w pchnięciu kulą poprawia błyskawicznie swą formę. Na meczu Tallin — Leningrad osiągnął 16,07, a na mistrzostwach republiki estońskiej 16,21.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługuje rzut oszczepem Valmana 65,82; sztafeta 4 x 100 m Leningrad 42,2, skok w dal kobiet — Bogdanowa 585.

WYGRAŁ CZYTELNIK, KTÓRY TAK PRZEWIDYWAŁ:

1) CZECHOSŁOWACJA,
2) ŁOMOWSKI W KULI,
3) KONIKÓWNA W DYSKU.

Myśląc o Święcie Odrodzenia wzmacniajmy walkę o Pokój

MŁODZIEŻ sportowa całego świata walczy zwycięsko o Pokój, maszerując w awangardzie wszystkich postępowych sił ludzkości. Młodzież ta, a szczególnie jej najbardziej uświadomiona politycznie część, mianowicie bohaterski komsomoł i młodzież krajów demokracji ludowej widzi jasno perfidną grę amerykańskich gangsterów wojny, którzy sportowe ideały pragną zepchnąć z właściwego toru do swego brudnego koryta.

W przygotowywanej nowej wojnie imperialistycznej, wysportowane, zdrowe i silne mięśnie są w bussinesowskim rozumieniu tych panów nie mniej cennym „towarem" od perskiej nafty czy belgijskiego uranu. Ale żeby zdobyć ciała młodych ludzi na towar wojenny trzeba zdobyć przed tym ich dusze. Dlatego też angloamerykańska propaganda nie zaniedbuje kolportowania swych ostatnich rekordów „naukowych" z zakresu sportowej socjologii.

Oto ciekawy fragment artykułu A. Aleksiejewa:

„Amerykańscy wojenni stratedzy pragną zyskać za wszelką cenę młodzież by włączyć ją do swej maszyny wojennej. Ich usiłowania jasno obrazują słowa amerykańskiego dziennikarza J. Stila:

— Wyrośnie nam pokolenie nie potrafiące myśleć, pokolenie barbarzyńców...

W tym właśnie pomoże imperialistom sport. Burżuazja amerykańska wzięła na siebie obowiązek wychowania młodzieży sportowej dla przygotowywanej wojny, a „uczeni" zobowiązali się „udowodnić", że wojna to sport a sport to wojna.

Taką właśnie filozofię lansuje „uczony" USA, Alexander. Według niego wszystko co żyje na świecie a więc i człowiek, ma instynkt agresji i niszczenia. Dalej dowodzi on, że wojny są wynikiem biologicznych potrzeb człowieka i wobec tego agresywna wojna jest normalną drogą, która spełnia potrzeby i zaspakaja instynkt człowieka... Jest ona również według tego „uczonego" — jedynym dowodem biologicznego rozkwitu. Sport — twierdzi Alexander przebiega jak woina i służy przygotowaniu młodego pokolenia, „pokolenia barbarzyńców" do wojny.

Podobnie też profesor psychologii Anglik R. Pikford „wykazuje", że sport jest towarzyszem wojny...

— Każda sportowa gra — mówi Pikford jest symbolem wojny. W grach są wszystkie pierwiastki wojny: w piłce nożnej np. bramka przeciwnika, symbolizuje stronę nieprzyjacielską...".

Aleksiejew podkreśla, że „cała ta filozofia służy tym, którzy przygotowują wojnę" i tak pisze:

„Ale pracujący lud całej ziemi wierzy w swoje zwycięstwo. Z dnia na dzień rosną siły obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Ten właśnie obóz wiedziony wielkimi ideami demokracji i socjalizmu, prowadzi i będzie prowadzić walkę o Pokój i lepszą przyszłość".

Przygotowując się do Święta Odrodzenia, do 6 rocznicy Wolności, sportowcy polscy, którzy bez wyjątku złożyli swe podpisy pod Apelem sztokholmskim, widzą dziś już jasno i bez osłonek swego prawdziwego, nie sportowego przeciwnika, który z równą bezczelnością gwałci prawa narodów Dalekiego Wschodu jak ideały i prawa kultury fizycznej i sportu. (Tr.)

Po Unii kolej na Gwardię

Kolejarz W-wa bije lidera 2:1

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 2:1 (0:0). Bramki padły w kolejności: 61 min. — Popiołek (Kol.), 76 min. Szularz (Kol.), 78 min. — Mamoń (Gw). Sędziował Fomin (Radom), widzów około 10.000.

Kolejarz W-wa: Borucz, Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Gwardia Kraków: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Mordarski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Stało się tak, jak przewidywaliśmy, Kolejarz W-wa pokonał z kolei drugiego lidera — Gwardię, niestety, gra tym razem była gorsza a krakowianie zawiedli bodaj w jeszcze większym stopniu niż ślązacy.

O Unii wiedzieliśmy, że nie ma wyrównanej jedenastki, że są w jej szeregach lepsi i gorsi zawodnicy. O Gwardii ustaliła się od lat opinia, że tworzy zespół silny i wyrównany, dobry i niebezpieczny.

Otóż po meczu dzisiejszym nie wiemy, dla kogo „niebezpieczny". Przede wszystkim atak. Pięciu zawodników i pięć nazwisk o ustalonej już reputacji, kombinacje w polu szybkie i dokładne, a strzału „za grosz"! Jeden Mordarski próbował z powodzeniem niepokoić Borucza. Inni tracili energię na bezproduktywne zagrania. Z takim atakiem Gwardia nie może być dzisiaj groźna dla żadnego poważnego przeciwnika, z wyjątkiem chyba... polskich ligowców, którzy jakoś nadal nie potrafią opanować wielu prostych elementów piłki nożnej, jak stoping, podanie, główka czy zmiana.

GWARDIA LEPSZA TECHNICZNIE

Na wyboistym, małym boisku Ogniwa oglądaliśmy mecz ciekawy tylko dlatego, że zacięty i ambitny. Poziom techniczny spotkania nie mógł zadowolić. Przewagę i to wyraźną miała tu Gwardia, cóż, kiedy jej napad nie strzelał. Kolejarze wykazali natomiast więcej bojowości, co przy na ogół wyrównanej grze dało im zasłużone zwycięstwo.

Najlepiej spisywały się formacje obronne obu zespołów, chociaż i one nie ustrzegły się wielu błędów. Widzieliśmy przykre kiksy u Brzozowskiego i Szczurka, u Szczepańskiego i Snopkowskiego.

Widzieliśmy grę faul, której oczywiście nie usprawiedliwia stawka meczu. Widzieliśmy, co gorsze, niesforną, szowinistyczną publiczność, widzieliśmy wreszcie, i to jest zdecydowanie najgorsze, niesportowe zachowanie się zawodników na boisku. Od Gracza, Kohuta czy Łącza mamy prawo wymagać, by po decyzji sędziego nie gestykulowali z widoczną ironią, by nie odgrywali małych komedyjek, które mogą tylko wywołać jedną reakcję: awantury na widowni!

Gra faul mści się. Właśnie pierwsza bramka dla Kolejarza była wynikiem faulu. Dudek „przejechał się" po Szczawińskim, poszkodowany egzekwował rzut wolny, piłkę otrzymał Popiołek i strzałem nie do obrony zdobył prowadzenie.

Co można powiedzieć o aktorach spotkania? Wszyscy bez wyjątku grali ambitnie, ale nie wszyscy posiadali odpowiednio wysokie kwalifikacje techniczne.

W Gwardii bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy, zagrał Szczurek, który zgodnie z systemem obronnym swego zespołu grał rolę ofensywnego środkowego pomocnika. Obok niego można jeszcze wyróżnić Jurowicza, który nie ponosi winy za puszczone bramki, Wapiennika, który dobrze radził sobie z Wesołowskim oraz Mordarskiego.

W Kolejarzu tym razem zawiedli, z wyjątkiem Borucza i Wołosza, dotychczasowi „najlepsi". Słabo, denerwująco pod względem opanowania piłki wypadł Łącz. Wesołowski z trudem tylko mijał Wapiennika, a jak już minął — nie wiedział co robić z piłką. Brzozowski kilka razy skiksował, tak jak i Szczepański. Słabo grał nadal Jaźnicki. Poprawę notujemy u Szularza i Łabędy. Pozostali, a więc Borucz, Wołosz, Szczawiński i Popiołek zasłużyli na noty dobre. (gw).

Górnik bez Krasówki

urwał punkt Włókniarzowi

ŁÓDŹ, 2.7 (Tel. wł.). **ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom 2:2 (0:2).**

Górnik: Kulawik (Jung), Czernik, Gawęł, Stajn, Banisz, Kancik, Pająk, Jerominek, Czypionka, Krawczyk, Fuchs.

ŁKS: Szczurzyński, Kołużyński, Włodarczyk, Miller, Urban, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Koźmiński, Patkolo.

ŁKS do przerwy prawie nie istniał. W drużynie tej wytworzyła się bardzo duża luka między atakiem a defensywą i właśnie z tego niczyjego pola Górnicy inicjowali swe natarcia. Ale goście nie byli bardzo skuteczni pod bramką przeciwnika. Zresztą pierwsza bramka nie była ich wyłączną zasługą. Zdobył ją w 5 minucie ze strzału samobójczego debiutujący na prawej obronie młody junior Kałużyński. Drugą bramkę strzelił z dużej odległości w 27 min. środkowy napastnik Czypionka.

Brak Krasówki zmusił Górników do zmiany systemu gry. Czypionka grał głęboko w tyle i to częściowo zdezorganizowało drużynę Włókniarzy, która nastawiona była na krycie według systemu „W. M.". Ponieważ dwaj łącznicy gości ciągle operowali w przodzie, stoper Urban uganiał się za nimi do przerwy bez większego powodzenia.

Po zmianie stron trick Górników okazał się za słaby. Poskutkowały widocznie ostre słowa w szatni rzucone przez prezesa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, Przybyła: „Kto nie chce grać, może ubierać się w cywilne ubranie, wśród młodych znajdziemy zastępców". Postawa ŁKS zmieniła się nie do poznania, zaczęła wreszcie grać linia napadu.

Teraz płynęła akcja za akcją, strzał następował po strzale. Przez pełne 40 minut Górnicy rozpaczliwie bronili się, grając ostatni kwadrans wyraźnie na czas. Z tego podbramkowego magla padły dwie bramki. Jedną w 48 min. strzelił Baran, drugą w 55 min. Janeczek. Bramek tych mogło być więcej, gdyby z niebywałym szczęściem nie interweniował rezerwowy bramkarz Jung zastępujący kontuzjowanego Kulawika i gdyby sędzia nie kierował się uczuciem, a suchym paragrafem przepisów i nie stosował amnestii przy rękach na polu karnym gości, którymi Górnicy kilkakrotnie usiłowali sobie dopomóc przy opanowywaniu piłki. (W. L.)

Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin

na czele drugiej Ligi

GRUPA WSCHODNIA

1) Ogniwo, Bytom (1)	9	13: 5	21:10
2) Ogniwo, Tarnów (4)	9	12: 6	19: 9
3) Stal, Katowice (5)	9	12: 6	29:13
4) Ogniwo, Częst. (2)	9	11: 7	16:12
5) Związk. Chołm. (3)	9	11: 7	20:16
6) Stal, Lipiny (6)	9	8:10	20:18
7) Kolejarz, Prz. (8)	9	8:10	12:14
8) Związk. Przem. (7)	9	7:11	14:24
9) Włókn. Częst. (10)	9	5:13	11:29
10) Lublinianka (9)	9	3:15	9:27

Ogniwo Bytom — Lublinianka 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Biskupek i Kulawik. Gra ciekawa. Oba ataki słabo dysponowane strzałowo.

Ogniwo Tarnów — Związkowiec Chełmek 1:0 (1:0). Po wyrównanym przebiegu gry jedyna bramka padła z rzutu karnego, strzelonego przez Kremskiego.

Włókniarz Częstochowa — Stal Lipiny 2:1 (0:1). Odmłodzona jedenastka Włókniarza uzyskała zasłużone zwycięstwo, strzelając bramki przez Nowowiejskiego i Mularczyka (karny). Honorowy punkt dla Stali zdobył Kokot.

Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Częstochowa 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Drzewiński i Sarnecki.

Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl 9:1 (2:1). Bramki dla Stali: Krężol — 4, Gocnar — 3, Poloczek II — 2; dla Związkowca — Stawarski.

GRUPA ZACHODNIA

Gwardia Szczecin — Włókniarz Chodaków 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Skowroński — 2 i Foryszewski.

Kolejarz Toruń — Budowlani Gdańsk 0:1 (0:0). Lider grupy doznał niespodziewanej porażki, po grze stojącej na bardzo słabym poziomie. Bramkę zdobył w 76 min. Kokot.

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Ostrów 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Wizgowski, Adamowicz i Wiźnicki z karnego.

Związkowiec Radom — Stal Sosnowiec 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Majewski i Klocek (samobójcza).

Budowlani Świdnica — Włókniarz Widzew Łódź 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: Piernik i Pawlikowski dla włókniarzy oraz Prokopowicz dla gospodarzy.

TABELA

1) Gwardia, Szcz. (2)	9	13: 5	27:15
2) Stal, Sosnowiec (3)	9	13: 5	26:16
3) Kolejarz, Toruń (1)	9	12: 6	14:10
4) Budowl. Gdańsk (4)	9	12: 6	19:16
5) Kolejarz, Bdg. (5)	9	10: 8	24:18
6) Związk. Radom (6)	9	8:10	13:17
7) Włókn. Chodak. (7)	9	7:11	16:20
8) Włókniarz Łódź (9)	9	6:12	15:23
9) Kolejarz Ostrów (8)	9	5:13	9:15
10) Budowl. Świdn. (10)	9	4:14	10:22

O wejście do II Ligi

GRUPA I

Górnik Wałbrzych — Budowlani Poznań 4:0 (3:0).

Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk 1:0 (0:0). Drużyna słupska grała brutalnie. Zwycięską bramkę zdobył Stawski.

1. Górnik Wałbrzych	1	2	4:0
2. Kolejarz Gdańsk	1	2	1:0
3. Gwardia Słupsk	1	0	0:1
4. Budowlani Poznań	1	0	0:4

GRUPA II

Kolejarz Olsztyn — Gwardia W-wa 0:3 (0:1). Mecz nieciekawy. Bramki zdobyli Cichocki — 2 i Hachorek.

Gwardia Białystok — Kolejarz Łódź 2:2 (1:2).

1. Gwardia W-wa	1	2	3:0
2. Gwardia Biał.	1	1	2:2
3. Kolejarz Łódź	1	1	2:2
4. Kolejarz Olsztyn	1	0	0:3

GRUPA III

Stal Skarżysko — Gwardia Częstochowa 0:0. Gra równorzędna. Mecz na słabym poziomie.

Górnik Knurów — Stal Radom 2:1 (1:0).

1. Górnik Knurów	1	2	2:1
2. Gwardia Częst.	1	1	0:0
3. Stal Skarżysko	1	1	0:0
4. Stal Radom	1	0	1:2

GRUPA IV

Stal Mielec — Spójnia Kraków 2:4 (1:4). Przewaga drużyny krakowskiej, która była lepsza technicznie. Bramki zdobyli: Kawula, Perz, Kafina, Budziakowski dla Spójni oraz Noworyta i Gargas dla Stali.

Kolejarz Chełm — Stal Stalowa Wola 1:3 (0:1).

1. Stal Stalowa Wola	1	2	3:1
2. Spójnia Kraków	1	2	4:2
3. Stal Mielec	1	0	2:4
4. Kolejarz Chełm	1	0	1:3

Słaby poziom w Chorzowie

Budowlani-Związkowiec Pzn. 2:2

KATOWICE, 2.7. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Związkowiec Poznań 2:2 (2:1). Bramki: Durniok (24 min.), i Barański (25 min.), dla Bud. oraz Cybiński (26 min.) i Opitz (56 min.) obie z rzutów wolnych. Sędziował Olecki z Krakowa, widzów 3 tys.

Związkowiec: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Grabianowski, Cybiński, Skrzypniak, Płutkiewicz, Stachowiak, Kajdasz, Opitz, Artur.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Pierchała, Pistula, Durniok, Piechaczek, Barański.

Aktorzy tego meczu nie zasłużyli, aby rozpisywać się o nich szeroko. Zademonstrowali grę na słabym poziomie, bez tempa, bez wigoru. Sędzia spotkania ma w tym też niemały udział, gdyż prowadził mecz bardzo drobiazgowo. Można by zaryzykować twierdzenie, że wskutek ciągłych przerw, „czystej gry" było zaledwie 60 min.

Związkowiec popełnił zasadniczy błąd taktyczny. Po zdobyciu wyrównującej bramki, zamiast przycisnąć zdeprymowanego przeciwnika... wycofał łącznika do tyłu, nastawiając się wyłącznie na grę defensywną.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę arbitrom, by nie przerywali gry, gdy poszkodowany zawodnik jest przy piłce, gdyż jest to czasem krzywdzące. Rażący przypadek takiego skrzywdzenia miał miejsce na tym meczu. W odległości 35 m od bramki przeciwnika, Opitz otrzymuje podanie, które sobie przedłuża, startując jednocześnie do piłki. Przeszkadza mu Kalus, łapiąc za koszulkę. Chwila szamotania i Opitz z piłką u nogi wysuwa się, by dążyć w stronę bramki. Najbliższym zawodnikiem Budowlanych był wtedy Janik, który stał na posterunku. Kalus się nie liczył, gdyż stracił równowagę i upadł. Sędzia zarządził rzut wolny z odległości 25 m.

Związkowiec był zespołem nieco lepszym, sądząc po przebiegu, zasłużył na zwycięstwo. Zawodnicy Budowlanych skarżyli się na trudy podróży z Wybrzeża, gdzie w czwartek rozegrali mecz z reprezentacji ZS Budowlani. (J. B.)

Kolejarz Poznań przestał strzelać

Unia wygrywa zdecydowanie 3:1

POZNAŃ, 2.7. (tel. wł). Unia Ruch — Kolejarz Poznań 3:1 (3:0). Bramki padły w kolejności: w 15 min. Tarka (Kol.) — samobójcza, w 37 min. Cieślik (Unia), w 40 min. Cieślik (Unia), w 84 min. Białas (Kol.). Widzów ponad 8 tys. Sędziował Mohyła Kraków.

Unia Ruch: Wyrobek, Gebur, Bomba, Hajduk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Brajtar, Tim, Kubicki.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszczak, Polka, Anioła, Czapczyk, Białas, Gogolewski.

Spotkanie wygrał Ruch zasłużenie, będąc drużyną lepszą pod względem zespołowym, technicznym i w szybkości. Drużyna chorzowska zademonstrowała dobrą grę. Wszystkie akcje kwintetu ofensywnego były przemyślane, a doskonale usposobiony Cieślik pokazał publiczności poznańskiej kilka zagrań na najwyższym poziomie. Jego zasługą było, że Ruch zagrywał doskonale przyziemnymi podaniami, jego zasługą było, że Ruch rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Napadowi dobrze sekundowała pomoc, w której rej wodził niezawodny Cebula. Obaj pomocnicy boczni niestrudzeni w rozbijaniu ataków przeciwnika, swój własny stale zasilali celnymi podaniami. Także obaj obrońcy pokazali się z najlepszej strony. Wyrobek obok momentów bardzo dobrych miał słabsze chwile.

W Kolejarzu zawiodła przede wszystkim linia napadu, która hołdowała grze wszerz boiska. Ponadto atak wykazał wielką anemię strzałową, dowodem czego niewykorzystanie przez Aniołę rzutu karnego w 52 minucie.

W pomocy w zasadzie wyróżnić można tylko Słomę, gdyż Matuszak obok pracowitości kilka razy skiksował. Tarka przechodzi wyraźny kryzys formy i z największym trudem radził sobie z Cieślikiem. Gdyby nie trio defensywne, chorzowianie wywieźliby wiele więcej bramek z Poznania. (Ol)

Sąsiadek strzela 2 bramki

CWKS—Ogniwo Cracovia 2:1

KRAKÓW, 2.7 (Tel. wł.). **CWKS — Ogniwo Cracovia 2:1 (2:0).** Bramki dla CWKS: Sąsiadek — 2, dla Ogniwa — Parpan — 1. Sędzia Szuber ze Śląska. Widzów ok. 7.000.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Oprych, Orłowski, Łyszczarz, Sąsiadek, Wojciechowski, Górski, Olejnik, Ochmański.

Ogniwo: Rybicki, Gędłek, Glimos, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Poświat, Różankowski I, Radoń, Bobula.

Piłkarze CWKS zaimponowali zwłaszcza w pierwszym okresie grą szybką, ambitną, pełną myśli przewodniej, a co najważniejsze popartą dobrym strzałem. W tym okresie mieli wojskowi zdecydowaną przewagę, która znikła po przerwie „a przyczyn należałoby dopatrywać się w niedostatecznej jeszcze kondycji.

Ogniwo przejęwszy inicjatywę w drugiej połowie meczu nie potrafiło zdobyć więcej, niż jedną bramkę, i to z karnego, podyktowanego z przyczyn niezrozumiałych tylko samemu sędziemu.

W parze z wysoką klasą Skromnego, zdecydowaną grą obrony warszawskiej szła kompromitująca nieporadność napastników Ogniwa. Bramkarz CWKS miał o wiele więcej kłopotu ze strzałami pomocników czy obrońców Ogniwa, z wyłapywaniem dalekich podań i przy obronie kornerów, niż z tym, co można by nazwać strzałami napastników.

Skromny wykazał u naszych bramkarzy rzadko widzianą zaletę — spokój. Stawiamy go na pierwszym miejscu w drużynie wojskowej, podkreślając jednak z naciskiem, że na sukces zasłużyła cała bez wyjątku jedenastka, w której nie było słabych punktów, gdzie obok Skromnego wyróżnił się żywy jak srebro Sąsiadek, strzelec obu bramek oraz inicjator większości akcji ofensywnych.

Wynik remisowy bardziej odpowiadałby nie tyle układowi sił, ile przebiegowi gry. (S. h.)

LIGA HOKEJA NA TRAWIE

W rozgrywkach ligowych hokeja na trawie padły następujące wyniki: Stal Gliwice — Związkowiec Stella Gniezno 0:3 (0:1), Stal Gliwice — Kolejarz Gniezno 0:5 (0:1), Stal Gliwice — Włókniarz Poznań 1:1 (0:1), Ogniwo Cieszyn — Kolejarz Gniezno 0:5 (0:3), Związkowiec Poznań — Związkowiec Środa 5:2 (3:1).

Dopiero w ostatnim kwadransie

Związkowiec Kr. zwyciężył Górnika 2:0

KRAKÓW, 2.7. (tel. wł.). Związkowiec Kraków — Górnik Radlin 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Parpan i samobójcza. Sędzia Andrzejewski z Łodzi. Widzów ok. 9.000.

Związkowiec: Stefaniszyn, Piekulski, Jodłowski, Feluś, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Górnik: Budny, Janik, Bober, Gałek, Grzegoszczak, Rajchel, Pobrużnik, Tyluś, Franke, Kurzeja, Warzecha.

Rozstrzygnięcie padło w ostatnich 20 min., kiedy garbarze zdobyli dużą przewagę nad przeciwnikiem wyczerpanym morderczym tempem narzuconym przez siebie w pierwszym kwadransie po przerwie. Wówczas to Górnicy byli kilkakrotnie o włos od zdobycia prowadzenia, a mogło ono zaważyć na wyniku meczu.

Na przeszkodzie w zdobyciu bramki przez Górników stanął doskonały Stefaniszyn, z którym z powodzeniem rywalizował Budny. Oni obaj zebrali sporo oklasków za śmiałe i skuteczne interwencje.

Linie obrony obu drużyn stanęły na wysokości zadania. Nie można tego powiedzieć o napadach. Atak Górników wyczerpał się szybko, natomiast garbarze, choć często znajdowali się na polu przeciwnika, to jednak w niewielu tylko wypadkach umieli akcję zakończyć strzałem. Nic też dziwnego, że druga bramka padła przy wybitnym współudziale pomocnika Górników, który naciskany ze wszystkich stron, a znajdując się już na linii bramkowej, pchnął piłkę poza nią.

Sędzia zapobiegł w czas ostrej grze, zmusił do respektu zbyt krewkich zawodników, wśród których mało zaszczytne pierwsze miejsce starał się zdobyć najmłodszy Feluś. (Št. h.).

Mistrzostwa pływackie Zrzeszeń

WROCŁAW, 2. 7. (Tel. wł.) Po dwóch dniach pływackich mistrzostw Ogniwa, które odbywają się we Wrocławiu, prowadzą Katowice 318 pkt., przed Szczecinem 301 pkt., Wrocławiem 203 pkt., Warszawą 171 pkt., Krakowem 130 pkt., Poznaniem 9 pkt. Rewelacyjnych wyników nie osiągnięto, niemniej mistrzostwa są bardzo interesujące, gdyż dobrze płyną zawodnicy Szczecina, rywalizując ze ślązakami.

W Jeleniej Górze pływackie mistrzostwa Związkowca nie obfitowały w specjalne niespodzianki. Startowało 89 zawodników. Zwyciężył Związkowiec Łódź 519 pkt. 2) Wrocław 432, 3) Poznań 332, 4) Gdańsk 55, 5) Warszawa, 6) Jelenia Góra.

Liga piłki wodnej

CWKS — Stal Katowice 5:3 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Czuperski 2, Karpiński, Minartowicz i Zguda po 1 oraz dla pokonanych Piwko, Wąs i Szczok.

Wojskowi z meczu na mecz poprawiają się. Niedzielne spotkanie z groźnym zespołem Stal Katowice wygrali w sposób przekonywujący. Inna sprawa, że gdyby w drużynie hutników wziął udział przebywający we Francji Procel, wynik prawdopodobnie brzmiałby inaczej.

Jedno jest najważniejsze, spotkania waterpolistów stają się coraz bardziej interesujące. Spotkanie tych drużyn było najładniejszym z dotychczas rozegranych w Warszawie. Gra cały czas była otwarta, sytuacje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie.

Sędziował Szabłowski z Warszawy — dobrze.

Stal Katowice — AZS W-wa 10:0 (6:0). Bramkami podzielili się: Piwko, Sędzielorz i Wąs po 3 oraz Kałuża 1.

Wysoki wynik krzywdzi akademików, którzy rozegrali najlepszy mecz w sezonie. Mimo przewagi ślązaków, akademicy prowadzili grę otwartą.

Sędziował Brzozowski obiektywnie.

WROCŁAW, 2.7. (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej Ogniwo Bytom wygrało z Ogniwem Kraków 5:4 (2:2). Na 6 min. przed końcem Cracovia opuściła basen, niezadowolona z orzeczeń sędziego.

1) Stal, Ostr.	13	22: 4	70:17
2) Ogniwo, Byt.	12	21: 3	62:22
3) CWKS	15	20:10	67:50
4) Stal, Kat.	12	16: 8	66:21
5) Ogniwo, Kr.	13	13:13	50:32
6) Stal, Gliw.	11	10:12	24:45
7) Gwardia, Kr.	12	6:18	21:55
8) Spójnia, Pozn.	11	2:20	18:53
9) AZS, W-wa	15	2:28	11:109

INOWROCŁAW, 2.7 (Tel. wł.). W Inowrocławiu rozegrane zostały pierwsze ogólnopolskie zawody Kolejarza. Na starcie stanęło 208 zawodników w tym 46 kobiet. W zawodach tych pływacy Bydgoszczy ustanowili 8 nowych rekordów okręgowych a młody Kriase pokonał na 400 m dow. wielokrotnego rekordzistę Polski Marchlewskiego (Gdańsk), uzyskując 5:40,0. Mrozówna osiągnęła na 100 m klas. 3:31,1.

Na froncie szczypiorniaka

Pierwsze mecze finałów ligi

KATOWICE, 2.7 (Tel. wł.). Pierwsze finałowe mecze o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka przyniosły spodziewane wyniki. W Chorzowie Budowlani pokonali ŁKS Włókniarz 11:7 (8:3). W Opolu Budowlani zwyciężyli AZS Katowice 16:9 (8:5).

Jak widać układ sił wśród szczypiornistów nie zmienił się. Budowlani z Opola i Chorzowa są nadal najlepszymi zespołami.

AZS WROCŁAW I STAL KUŹNIA RAC. ZAKWALIFIKOWAŁY SIĘ DO FINAŁU

KUŹNIA RACIBORSKA, 2.7 (Tel. wł.). Trzydniowy turniej w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski klasy A zakończył się sukcesem AZS Wrocław, który nie przegrał ani jednego spotkania. Drugą najlepszą drużyną był zespół Stal z Raciborza, który uplasował się na II miejscu. Wymienione drużyny wchodzą automatycznie do Ligi.

Najciekawszym spotkaniem turnieju był mecz AZS Wrocław—Stal (K. Rac.) 8:5 (5:3). Bramki dla Wrocławia uzyskali: Ciupryk 5, Pawlik, Wołoszek i Jarosiński po 1, dla Stali: Kubiczek 3, Kocur i Krakowski po 1. Spotkania stały na niezłym poziomie i każdorazowo na stadionie zgromadziły ok. 6 tys. widzów. Sędziowali na zmianę Ejme z Łodzi i Szymański z Wrocławia.

1. AZS Wrocław	3	6	24:12
2. Stal Kuźnia Rac.	3	4	22:15
3. Włókniarz Krak.	3	2	10:21
4. Stal Siemian.	3	0	15:22

SPÓJNIA WARSZAWA MISTRZEM POLSKI

ŁÓDŹ, 2.7. (tel. wł.). W rozgrywkach szczypiorniaka o mistrzostwo Polski drużyn kobiecych pierwsze miejsce zdobyła Spójnia Warszawa, przed Związkowcem Łódź i Budowlanymi Śląsk.

Obrończyni tytułu Unia Chemia Łódź nie stawiła się do rozgrywek.

W finałowym meczu warszawianki pokonały zespół Łodzi 3:2 (2:2). Bramki dla mistrzowskiego zespołu zdobyły: Rogowska, Dziak i Kowalczyk, dla Związkowca Głażewska 2.

JUNIORZY SZCZECINA NA RINGU

SZCZECIN, 2.7. tel. wł.). W Szczecinie zakończyły się mistrzostwa bokserskie okręgu w kategorii juniorów. W eliminacjach przeprowadzonych w dwóch grupach w Koszalinie i Szczecinie startowało ogółem ponad 70 zawodników. Mistrzostwa stały na słabym poziomie. Finały wyłoniły następujących mistrzów (od papierowej do półciężkiej): Małachowski (Spójnia Stargard), Zdziennicki (Kolej. Stargard), który wygrał przez dyskwalifikację w III r. z Murawskim (Bud. Szcz.), Graczyk (Gw. Kosz.), Paździoch (Gw. Szcz.), Bargiel (Gw. Szcz.), Przybylak (Spójnia Wałcz), Pesmowski (Ogn. Szcz.) oraz Grzesiak (Bud. Szcz.).

Kiszka, Kielas i Potrzebowski
bohaterami pierwszego dnia meczu z CSR

18 PUNKTÓW różnicy dzieliło dorobek lekkoatletów polskich i czechosłowackich po pierwszym dniu meczu. Czechosłowacy po 10 konkurencjach prowadzili 62:44, co jest wiernym odbiciem tego, co działo się na boisku.

TALENT — NIE WSZYSTKO

Czechosłowacy mieli zdecydowaną przewagę, górowali rutyną i umiejętnościami technicznymi. Spokój i dobra technika zapewniały im punkty nawet tam, gdzie liczyliśmy na talent Polaków. Okazało się jednak (nie pierwszy zresztą raz), że talent to nie wszystko. Musi być pewny fundament pod punkty przede wszystkim. Zwłaszcza wtedy, gdy do głosu dochodzą nerwy, które zawiodły nie tylko takich zawodników, jak Skałbania, Masłowski, Brzczowski, debiutantów Grzelskiego, Zieleniewskiego, ale i Stawczyka oraz słynącego z równości formy Kuźmickiego. Straty, jakie według teoretycznych obliczeń sprawili ci zawodnicy (5 pkt.), wyrównali częściowo Kiszka, Kielas i Potrzebowski, zdobywając się w ogniu walki na rezultaty, stojące na wysokim poziomie. Zawiódł obliczenia teoretyczne także i Mach, ale to już zupełnie inna sprawa. Tu nerwy nie miały nic do powiedzenia. Mach przegrał dlatego, że miał za długie kolce, które spowodowały potknięcie się na 15 m przed metą, gdy Polak miał 1 m przewagi nad Podebradem, któremu wtedy nawet nie mogłoby się śnić uzyskanie zwycięstwa. A jednak.... wypadki chodzą po ludziach, jak mówi przysłowie i jak powiedzieć może Mach. (Mimo wszystko Mach był na finiszu b. wyczerpany i słaniał się na nogach — przyp. red.).

Mecz rozpoczął się bardzo uroczyście. Ceremoniał otwarcia wypadł wspaniale.

DWA FALSTARTY ZAPOWIADACZA

Pierwsze minuty meczu upłynęły pod znakiem dwu falstartów zapowiadacza — red. Oszasta. Pierwszy nie miał wielkiego znaczenia i żadnego wpływu na mecz, drugi natomiast odbił się bardzo fatalnie na punktowym dorobku naszych sprinterów.

— Teraz biegamy 110 m pł. — powiedział red. Oszast i... nawet nie ruszył na start, bo przestał tę konkurencję uprawiać przed kilku laty.

Start red. Oszasta w płotkach (gdyby do niego doszło) byłby równie nieciekawy, jak nieciekawy był start Wilczka, skazanego z góry na zajęcie czwartego miejsca. Bardzo interesujący natomiast byłby start w tej konkurencji Adamczyka. Poznaniak i jego trener Gierutto byli bardzo niezadowoleni, gdy do płotków „Komisja Trzech" wstawiła Wilczka.

Tuż przed meczem zaproponowano więc Adamczykowi start w wysokich płotkach i ostatecznie na starcie Adamczyk się nie pokazał, obawiając się kontuzji. A szkoda, bo jego udział mógł przynieść naszym barwom 1 punkt. Tosnar był nie do pokonania. Honsika mógłby jednak Adamczyk pokonać.

Fatalnie pobiegł płotki Ogłoblin. „Kosił" jeden płotek za drugim, idąc zdecydowanie na płotki. Jeśli Polak myślał, że tym sposobem uzyska kilka metrów i wyjdzie na drugie miejsce, to popełnił wielki błąd, którego powinien w przyszłości wystrzegać się.

Na marginesie biegu 110 m pł. należy zaznaczyć, że wątpliwości nasuwa czas Ogłoblina. Polak skończył ponad 1 m za Honsikiem, nie mógł więc mieć tego samego wyniku.

ZAPESZONY STAWCZYK

Sprinterzy są na ogół bardzo nerwowymi ludźmi. Dlatego też przed startem należy zostawić ich w spokoju, dlatego trzeba bardzo cicho mówić przed komendą startera. Zrozumieli to wszyscy wodzowie, zapomniał natomiast o tym koniecznym warunku tak doświadczony zapowiadacz, jak red. Oszast.

Gdy setkarze wchodzili w dołki, red. Oszastowi wymknęły się z ust następujące zdania:

— Stawczyk przed tygodniem przebiegł 100 m w 10,6, wykazując doskonałą formę. Wobec tego jest on murowanym faworytem...

Mam wrażenie, że Stawczyk czułby się lepiej, gdyby mu na plecy włożono ciężar (np. 50 kg ołowiu). Mam wrażenie, że biegłby tak samo, jak to zrobił, gdyby mu do nóg przywiązano sznur, nie pozwalający na zrobienie kroku dłuższego niż dwa metry.

Wytrącony z równowagi, Stawczyk, biegł jak spętany. Biegł sztywno, tak jak nigdy dotąd. Dziwię się



KISZKA

też, że nie zajął on ostatniego miejsca, które miałby do zawdzięczenia drugiemu falstartowi zapowiadacza.

BARDZO słaby bieg Stawczyka osłodził nam sukces Kiszki. Ślązak wystartował bardzo dobrze (równo z Horcicem), po paru metrach zdobył minimalną przewagę, którą zachował do ostatniego metra.

PREMIEROWA TREMA I NERWY

Rzut dyskiem był popisowym numerem Czechosłowaków. Dadak od pierwszego rzutu wyszedł na czoło, Kormuth wyprzedził Łomowskiego dopiero w czwartej kolejce.

Bardzo słabo wypadł Grzelski, któremu premierowa trema pozwalała na rzuty tylko w granicach 35 m.

Premierowa trema wykończyła również Zieleniewskiego w młocie. Nerwy zawiodły Masłowskiego i dwu skoczków wzwyż, Brzozowskiego i Skałbanię. A jeśli dodamy do tego, że technika zarówno Masłowskiego w młocie, jak i Brzozowskiego oraz Skałbani pozostawia wiele do życzenia, to zrozumiemy słabe wyniki tych zawodników.

Na tle pewnych, rutynowanych i dobrych technicznie, a jednocześnie dobrze dysponowanych Czechosłowaków Dadaka i Knotha w młocie oraz Sejnochy i Fiedlera w skoku wzwyż, Polacy wypadli słabiej, niż przeciętnie.

Miotacze Czechosłowaccy mieli każdy rzut w granicach 51 m, Sejnocha zaczynał skok wzwyż od 180, podczas, gdy nasi „nawalali" już podczas próbnych skoków na wysokości 170 cm.

KOLCE MACHA

Wyczerpaliśmy już wszystkie prawie smutne punkty z meczu. Przychodzimy do weselszych, ale znowu nie tak radosnych. Radość zmniejszona musi być ukłuciem kolców Macha.

Polak biegnąc na drugim torze, rozpoczął bieg doskonale taktycznie. Ponieważ biegnąc na trzecim torze Podebrad zaczął niezbyt szybko, Mach już po pierwszym wirażu biegł obok Podebrada (czyli stale miał nad nim przewagę). Na prostą wyszedł pierwszy Mach i nie wątpimy w jego zwycięstwo, gdyż wiemy, jak potrafi walczyć. Tymczasem meta jest coraz bliżej, zmęczenie daje się coraz bardziej we znaki, nie wychodzi jeden krok i Podebrad „fuksem" zdobywa pierwsze miejsce dla Czechosłowacji.

Mach, zmęczony obroną pierwszej pozycji przed bardzo silnie atakującym Podebradem na 15 m przed metą, biegnąc na słomianych już nogach potknął się. Potknięcie to mogłoby nic nie kosztować, gdyby Mach miał krótkie kolce. Ale z tymi, które miał omal nie przewrócił się, stracił całkowicie szybkość i tuż przed metą murowane zwycięstwo.

Dobrze pobiegł Lipski, który rozpoczął walkę z Kodrle w sposób podobny do walki Macha z Podebradem. Kodrle walczył jednak tylko do 300 m.

BRAWO POTRZEBOWSKI

Bieg na 1.500 m dostarczył bardzo dużo emocji. Dostarczył ich Potrzebowski, który mimo, że nie miał dotychczas za sobą startów w poważnej konkurencji, błysnął wielkimi zdolnościami taktycznymi. Polak zostawił swemu losowi Lewickiego, nie zwracał uwagi na faworyta biegu, Cevonę. Pilnował drugiego reprezentanta CSR, Melinarika. Pilnował go doskonale i w rezultacie zdobył drugie miejsce, wyprzedzając biegacza, który legitymował się rekordem życiowym, lepszym o prawie 10 sek.

Potrzebowski biegł przed Melinarikiem do 1.000 m. Tu dał się minąć, nie spuszczając jednak Czechosłowaka z oczu. Próby oderwania się Melinarika są paraliżowane. Na przedostatniej prostej Potrzebowski mija Czechosłowaka, wytrzymuje jeden atak przed wirażem, na ostatniej prostej przyspiesza i wśród entuzjastycznych braw przerywa taśmę, jako drugi za Cevoną.

AMBITNY KIELAS

Równie dobrze pobiegł Kielas 3.000 m z przeszkodami. Polak zrezygnował z prób nawiązania walki z Roudnym, a pilnował Liszkę. „Opieka" ta była dość nierówna. Kielas zostawał nieraz za Liszką do 10 m i zdawało się wtedy, że plany Polaka będą obrócone w niwecz. Jednak na ostatnim okrążeniu Kielas przyspiesza, na przeszkodzie z wodą zbliża się do Liszki, na prostej zrównuje się z nim i wyprzedza minimalnie. Liszka walczy zawzięcie, ale Kielas ma więcej sił.

Wyniki biegu przechodzą oczekiwania. Zwycięzca Roudny bije rekord życiowy o parę sekund, ustanawiając najlepszy wynik CSR (na 3.000 m z przeszk. nie notuje się rekordów), Kielas osiąga najlepszy czas polski, bijąc rekord życiowy o 8 sek!!!

Kuśmirek, który nie miał w tej konkurencji nic do powiedzenia, również ustanowił rekord życiowy.

ZMARNOWANA OKAZJA

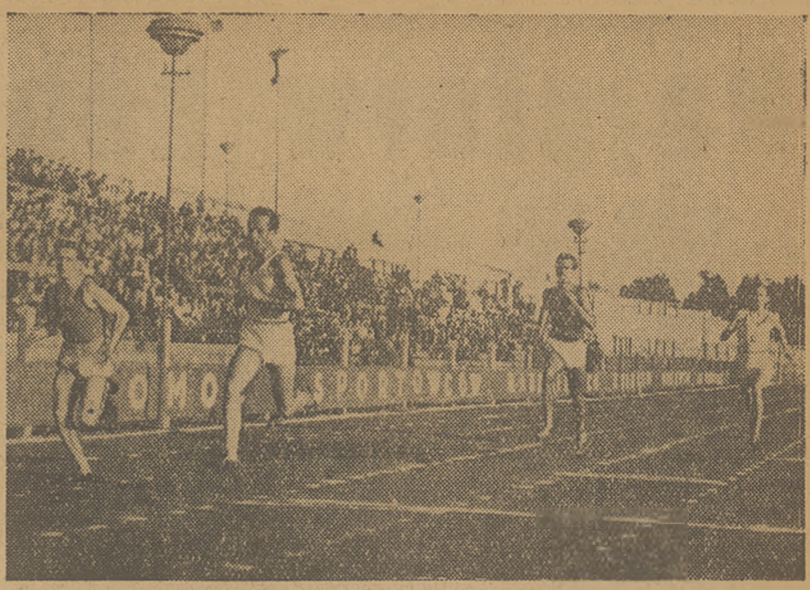
Sprinterzy zmarnowali okazję do pobicia rekordu Polski w sztafecie 4 x 100 m. Biegli b. dobrze, ale zmieniali bardzo źle. Nawet najlepszej zmianie (Kiszka — Lipski) daleko do miana dobrej. A to co się działo na drugiej (Lipski — Stawczyk) zasługuje na ocenę słowem „kryminał". Zawinił w tej zmianie Lipski, który prosił Stawczyka, żeby ten nie uciekał za mocno. Słabe samopoczucie Lipskiego doprowadziło do zatrzymania się Stawczyka, zmiany na stojący i próby przyśpieszenia biegu Stawczyka przez Lipskiego.

Popchnięty Stawczyk (tak zmieniają Węgrzy — tylko, że idealnie) omal nie przewrócił się, zaczął bieg fatalnie, tracąc wiele cennych metrów. Ostatnia zmiana również była zła. Buhl przyjął pałkę za wcześnie. Czechosłowacy zmienili jeszcze gorzej, dobry bieg Buhla zapewnił sztafecie polskiej zwycięstwo w dobrym czasie 42,3.

Gdyby nie fatalne zmiany Polacy z pewnością pobiegliby poniżej obecnego rekordu (41,9).

Na zakończenie pierwszego dnia meczu odbył się trójskok, w którym Kubicek pokonał Kuźmickiego dzięki równiejszym skokom. Wynik mieli obaj jednakowy (decyduje następny z kolei skok). Hoffman M. był tu bezkonkurencyjny, demonstrując to wszystko, co pisaliśmy o Czechosłowakach — rutynę, technikę, która poparta wolą zwycięstwa zapewnia dobry wynik.

S. Sieniarski



Na przeciwległej do trybun prostej zacięcie walczą o prowadzenie w biegu na 400 m — od lewej: Kodrle, Lipski, Podebrad i Mach
Foto Franckowiak — API

Rekord Polski juniorów na 200 m. pł.

GDAŃSK, 2.7 (Tel. wł.). Henkel z gdańskiej Spójni ustanowił rekord Polski juniorów w biegu 200 m pł., osiągając 27,3.

Poprzedni rekord należał do Ohnsorge (Zw. Pozn.) i wynosił 28,0.



Dadak (CSR) pokonał w dysku zdecydowanie swoich konkurentów, uzyskując wynik 46,55
Foto Franckowiak — API

Fantastyczny finisz Zatopka
Łomowski 15.81, Adamczyk 702
Udany rewanż Stawczyka

DRUGI dzień meczu męskiego zaczął się od wielkich emocji. Dostarczyli ich nasi płotkarze, którzy walczyli zawzięcie o punkty.

Puzio zaczął ostro i przez trzy czwarte dystansu dotrzymywał kroku jednemu z czołowych płotkarzy europejskich, Moravcovi. Czechosłowak dopiero na ostatniej prostej pozbył się swego cienia, gdyż Puzio nie mógł wytrzymać tempa w jakim rozpoczął.

Gralka zaczął znów zbyt wolno i mimo dobrej końcówki nie mógł wyprzedzić Aima. Ślązak ustanowił rekord życiowy, przychodząc do mety tuż, tuż za Czechosłowakiem.

JAK PCHNIĘTO 15,81?

Również emocjonujący pojedynek odbył się w kuli. Łomowski uplasował się pewnie na 1 miejscu, ale w 4 kolejce Kalina wyrównał ten wynik i z niecierpliwością czekaliśmy na ostatnie rzuty Łomowskiego. W ostatniej kolejce Polak osiągnął 15,81, co jest czwartym tegorocznym wynikiem w Europie. Krzyżanowski, który zajął ostatnie miejsce ustanowił rekord życiowy na zupełnie przyzwoitym poziomie.



STAWCZYK

Na bieżni szykują się do 200 m. W zespole polskim brak kontuzjowanego Macha. Zastępuje go Lipski.

Horcic i Stawczyk znów biegną na sąsiednich torach. Polak ma lepszy — wewnętrzny. Rywale wystartowali prawie równo. Na wirażu biegnie lepiej Stawczyk, on też wychodzi pierwszy na prostą. Horcic atakuje mocno, Stawczyk jednak odpiera atak, zdobywając pierwsze miejsce. Lipski pobiegł niezbyt dobrze. Buhl byłby z pewnością lepszy.

ŻYCIOWY REKORD

Pojedynek na 800 m był interesujący. Dobrze spisał się w nim Werbliński mimo, że zajął dopiero trzecie miejsce. Młody Polak nie mając partnera (Bartecki był b. słaby od początku) walczył z dwoma Czechosłowakami i uległ im po zaciętej walce, ustanawiając rekord życiowy.

W skoku w dal omal nie doszło do sensacji. Fikejz dopiero w ostatniej kolejce wyprzedził Kiszkę. Adamczyk prowadził od pierwszej kolejki.

Słabsze wyniki należy usprawiedliwić przeciwnym wiatrem na rozbiegu.

Bardzo mądrą taktykę zastosował w biegu na 5.000 m Kielas, biegnąc pewnie na 2 miejsce. Inna sprawa, że bardzo źle pobiegli tu Czechosłowacy, z których Sourek i Diringer mogli zamęczyć Kielasa spurtami. A wtedy wynik byłby chyba inny. Słaba taktyka biegnących poza konkursem Czechosłowaków uratowała jednak drugie miejsce Polaka. Mańkowski biegł dobrze do ostatniego okrążenia, w którym osłabł i stracił kilkadziesiąt metrów.

EMOCJA SZTAFETY

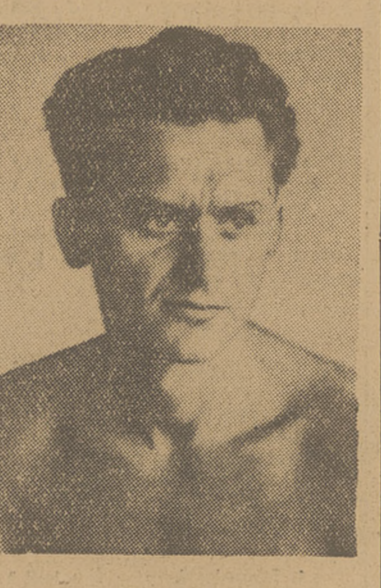
Oszczep i tyczka miały przebieg zgodny z przewidywaniami. Polacy nie odegrali żadnej roli, choć Czechosłowacy nie osiągnęli wyników, jakie już osiągali.

Najbardziej emocjonującą konkurencją była sztafeta szwedzka. Lipiec pobiegł znakomicie 400 m, tracąc do Podebrada zaledwie 2 metry. Fatalna zmiana z Lipskim i Laźniczka miał 5 m przewagi, które Lipski nie tylko odrobił. Stawczyk dostał pałeczkę przed Horcicem, dołożył do przewagi około 2 m, a Kiszka dokonał reszty, biegnąc doskonale.

S. Sieniarski

10 najlepszych Polaków

	wynik	pkt.
1) Łomowski	15,81	1051
2) Kiszka	10,7	954
3) Krzyżanowski	14,86	907
4) Stawczyk	10,9	902
5) Kielas	9:28,8	896
6) Potrzebowski	4:04,4	870
7) Werbliński	1:57,8	868
8) Kielas	15:25,0	868
9) Mach	50,5	857
10) Stawczyk	22,3	843



CEVONA

185 wzwyż skacze Kownacki w Gdańsku

GDAŃSK, 2.7. (tel. wł.). W sobotę i w niedzielę odbywały się na stadionie we Wrzeszczu indywidualne lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Na wyróżnienie zasługuje skok wzwyż, w którym zwyciężył Kownacki 185 cm przed Nowakowskim 180 cm, i Henkiem 175 cm. W rzucie dyskiem Żochowski osiągnął 44,51. Na 10.000 m zwyciężył Boniecki 33:32,8 przed Knopem 34:06. Sztafeta Spójni gdańskiej kobiet na dystansie 4 x 100 m pobiła rekord Polski juniorek czasem 54,4. Młody zawodnik Spójni Henkel pobił rekord Polski juniorów na 200 m płotki, uzyskując czas 27,3.



ROUDNY

Heliasz wróży Łomowskiemu 16.30

ZYGMUNT Heliasz, natychmiast po zakończeniu rzutu kulą oświadczył:

— Kula stała na bardzo dobrym poziomie. Był on wyższy niż podczas przedwojennych meczów z Czechosłowacją. Łomowski znacznie poprawił technikę, wierzę, że jeszcze w tym roku uzyska rzut w okolicach 16,30 m.



ŁOMOWSKI

Dostrzegam u niego brak wykończenia. Za wcześnie kończy pracę prawej nogi, przez co pchnięcie jest „tępe", brakuje mu tego tak ważnego wykończenia. Owej „kropki nad i" w rzucie kulą.

— Co uważasz za najsłabsze w tej chwili?

— No wystarczało popatrzeć na oszczep. Ktoś by pomyślał, że od czasów Szydłowskiego nic tu się nie zmieniło...

— Co sądzisz o tyczce?

— Mogę stwierdzić, że Krzesińskiemu tyczka przesuwa się w odpowiednie miejsce w otworze dopiero, gdy — nogi już idą do góry. Trzeba ją lokować wcześniej, a być może wyżej będziemy mogli skoczyć... (e)



KUSEVETTER

Zatopek gani bieżnię chwali wynik na 100 m

ZATOPEK w chwilę po ukończeniu biegu na 5.000 m powiedział:

— Cieszę się, że znów jestem w Warszawie, że znów mogę podziwiać wspaniałe tempo odbudowującej się stolicy Polski Ludowej.

— Widziałem polskich lekkoatletów już wiele razy, walcząc z nimi w reprezentacji Pragi, w Masarykowych Grach itp. Zobaczyłem teraz wiele nowych, nieznanych mi twarzy, młodych zawodników. Lekkoatletyka polska jest na dobrej drodze. Im więcej młodzieży, tym lepiej.

— Mój wynik dzisiejszy... zagadką jest dla mnie bieżnia. Była ona znacznie gorsza niż wtedy, gdy ustanawiałem na niej najlepszy w świecie wynik na 5.000 m z roku 1949 (14:10,8 przyp. red.). Oceniając swój wynik według obecnych możliwości, dochodzę do przekonania, że wyniki biegów są bardzo dobre.

Na takiej bieżni 10,7 na 100 m to znakomity wynik.

Węgierskie rekordy juniorów

BUDAPESZT, 2. 7. (Tel. wł.) 5 nowych węgierskich rekordów juniorów ustanowili lekkoatleci. Vorga rzuciła oszczepem 52,87; Hagya skoczył wzwyż 185; Levaj kulą rzucił 14,28; Szecsenyi dyskiem 41,04; Racz w chodzie na 3000 m osiągnął 13:41,4.

Najpierw kobiety - zawiodły
ale na drugi dzień poprawiły swą reputację

PIERWSZY dzień przyniósł nam dotkliwą stratę 10 pkt. (17:27)! Zawiodły przede wszystkim Cieślikówna i Milewska na 200 m, a Flakowiczówna wykazała kompletny brak formy, osiągając ledwie dwa rzuty powyżej 11 m! Pozostałe dwie konkurencje — skok w dal i oszczep — nie przyniosły niespodzianek.

DOBRY POCZĄTEK

Zawody rozpoczęły się najmocniejszą naszą konkurencją — skokiem w dal. Już pierwsza kolejka wykazała przewagę naszych zawodniczek. Prowadzenie objęła bezkonkurencyjna Gburkówna (542 i pół) przed Gębolisówną (525). Piskova skoczyła za ledwie 514, a druga reprezentantka CSR — Mala „spaliła".

W drugiej kolejce Piskova poprawiła wynik o 7 cm (521), Mala osięgnęła 504, przy czym obie już nie poprawiły wyników. Polki skoczyły słabiej (Gębolisówna 511 i Gburkówna 541).

W trzeciej kolejce Gębolisówna ustanowiła najlepszy swój skok — 539. Gburkówna skoczyła jeszcze słabiej, natomiast w czwartej kolejce ustanowiła rekord życiowy — 552.

Konkurencja ta, w której nie potrzebowaliśmy obawiać się o los naszych reprezentantek — zakończyła się więc miłą niespodzianką ze strony Gburkówny. Obie zawodniczki CSR wykazały nie tylko słabe opanowanie techniczne, lecz również i brak rozbiegu.

Na 200 m nie liczyliśmy wprawdzie na pierwsze miejsce, ale nie spodziewaliśmy się ostatnich miejsc. Rekordzistka CSR — Hiklova miała w tym sezonie identyczny czas z Cieślikówną (27,0), a Milewska nieco lepszy (o 0,2) od drugiej Czechosłowaczki — Modrachovej.

KLĘSKA NA 200 M

Polki pobiegły znacznie poniżej swych możliwości. Cieślikówna na drugim torze, mając za sobą Hiklovą, wystartowała z małym falstartem (którego niestety nie zauważył starter). Na prostej bieg prowadziła już wyraźnie Hiklova przed Cieślikówną i Modrachovą. Milewska, daleko z tyłu. Na ostatnich metrach Cieślikówna słabnie i Modrachova mija ją.

Czas Hiklovej (27,0) leżał w możliwościach Cieślikówny. Wynik Milewskiej b. zły.

W kuli rekordzistka CSR — Komarkova była bezkonkurencyjna, natomiast oczekiwaliśmy wyrównanego pojedynku Flakowiczówny z Jungrovą. Niestety, Polka zupełnie zawiodła. Skarżyła się na skutki niedawno przebytej grypy, natomiast obserwatorzy obecni przy rzutni, mówili, że „zawiodły ją nerwy". Tak czy inaczej — tylko dwa rzuty powyżej 11 m na meczu międzypaństwowym — to przykra niespodzianka.

BREGULANKA MUSNĘŁA „12"

Zwyciężczyni Komarkova miała tylko jeden rzut poniżej 12 m (11,77), w pozostałych osiągnęła: 12,13 — 12,87 — 12,53 — 12,78 — 12 46. Jungrova miała wszystkie rzuty powyżej 12 m, nie zdołała jednak pokonać swej koleżanki. Bregulanka dwukrotnie „musnęła" dwunastkę (11,95) a najlepszy wynik osiągnęła w trzeciej kolejce.

Oszczep, najsłabsza nasza konkurencja — nie przyniósł niespodzianek. W nieobecności kontuzjowanej Sinoradzkiej, barw Polski obok Stachowicz broniła Peskówna. Peskówna trzy rzuty miała ponad 27 m, jeden ponad 28 i jeden dokładnie 24,84.

Stachowicz miała wszelkie szanse na drugie miejsce, ale i ona wykazała spadek formy, rzucając poniżej swych możliwości, przy czym wyszły jej ledwie dwa rzuty ponad 35 m.

ZATOPKOVA KLASĄ DLA SIEBIE

Bezkonkurencyjną była zato Zatopkova, rekordzistka CSR. Nie wysilała się zresztą zbytnio i była daleka od swych możliwości osiągając tylko dwa rzuty ponad 42 m, w stylu, budzącym zazdrość naszych zawodniczek. Wolfova ustępowała jej wyraźnie technicznie, miała więc i słabsze rzuty, które jednak wystarczyły do zajęcia drugiego miejsca.

DRUGI dzień przyniósł nam kilka miłych niespodzianek. Ronczewska wyrównała rekord Polski w skoku wzwyż (150,5), Gościniakówna zwyciężyła w silnej konkurencji na 80 m pł., a Moderówna i Kuźmicka zajęły czołowe miejsca na 100 m. Reprezentantki nasze odrobiły stratę 5 pkt. w stosunku do pierwszego dnia.

Kiedy na boisku rozgrywał się jeszcze skok wzwyż — odbył się bieg 100 m. Polki wystartowały słabo, lecz już na 30 m wyraźnie zbliżyły się do swych przeciwniczek, z których bieg prowadziła Hiklova. Na 60 m wspaniale finiszując obie nasze zawodniczki minęły Tosnarovą, następnie Hiklovą i zaciekle walczyły teraz pomiędzy sobą o pierwsze miejsce. **Przerwały taśmę w identycznym czasie,** lecz bystre oczy celowniczych dojrzały minimalną przewagę na korzyść Moderówny. Czas (13,0) nie był „budujący", ale to już wina bieżni.

RONCZEWSKA O KROK OD REKORDU

Skok wzwyż rozpoczął się od wysokości 133, którą przeszły łatwo wszystkie konkurentki, podobnie zresztą jak i następne — 138. Wysokość 143 sprawiła kłopot tylko Borowcównie, którą przeszła dopiero za trzecim razem i z takim trudem, że nie wróżyło to nic dobrego przy następnej wysokości — 147. **Wysokość tę przeskoczyła za pierwszym razem Ronczewska — bijąc swój rekord życiowy** oraz Modrachova. Borowcówna i druga Czechosłowaczka — Mala odpadły. Mala chociaż skoczyła niewysoko, zademonstrowała najlepszy styl. Borowcówna tak strapiła się niepowodzeniem, że wtuliła głowę w kolana i odwrócona do trybun uroniła wiele gorzkich łez, a następnie szybko zerwała się i przemknęła niby gazella do szatni.

Na skoczni pozostały więc już tylko dwie rywalki. Napięcie widowni wzrosło, kiedy ogłoszono, że poprzeczka znajduje się na wysokości rekordu Polski — 150,5. Pierwsza skakała Ronczewska i lekko strąciła. Modrachova przeszła za pierwszym razem. Drugi skok Ronczewskiej był dobry i można żałować, że stojaki uniemożliwiły umieszczenie poprzeczki choćby o pół centymetra wyżej, bowiem z pewnością padłby rekord Polski, zwłaszcza, że na następnej wysokości — 153 Ronczewska za drugim i trzecim razem ledwie tylko musnęła poprzeczkę. Modrachova przeszła 153 za drugim razem, pozostając już sama na skoczni. Po wyrównaniu swego rekordu życiowego — 155, Modrachova próbowała pobić rekord CSR Chlumskiej (156), lecz nie przeszła wysokości 157.

O 1 PKT WIĘCEJ

W dysku ze strony CSR startowała jako druga, obok rekordzistki Jungrovej, Hruba zamiast Stachovicovej, co uratowało nam 1 pkt. Faworytka Jungrova zapewniła sobie pierwsze miejsce już drugim rzutem 40,57, który poprawiła na 41,65 dopiero w ostatniej kolejce. Konikówna i Dobrzańska walczyły zaciekle o drugie miejsce. Pierwszy rzut przyniósł prowadzenie Konikównie — 37,36, Dobrzańska miała 36,33. W drugiej kolejce Konikówna osiągnęła 38,96, najlepszy swój rzut tego dnia. Dobrzańska podciągnęła do 38,20. W trzeciej kolejce Konikówna miała 38,02, Dobrzańska poprawiła rzut na 38,55. W następnej Dobrzańska miała 38,36, a Konikównie dysk wyszedł tylko na 31,86. W przedostatniej: Dobrzańska „spaliła", Konikówna — 34,85, wreszcie w ostatniej Dobrzańska 34,04, Konikówna „spalony".

Najlepsze wyniki Polek

	wynik	pkt.
1. Konikówna	38,92	930
2. Dobrzańska	38,55	907
3. Gościniakówna	12,8	890
4. Mitan	13,0	840
5. Bregulanka	12,24	827

Jungrova miała tylko dwa rzuty ponad 40 m (40,57 w drugiej kolejce i 41,65 — w ostatniej). Hruba najlepsze rzuty miała dwa ostatnie: 36,10 i 36,82.

GOŚCINIAKÓWNA PIERWSZA NA 80 M PŁ.

W biegu na 80 m pł. **miłą niespodziankę sprawiła Gościniakówna, zdobywając pierwsze miejsce,** w słabszym zresztą czasie na jej możliwości. Wylosowała tor obok najgroźniejszej — Modrachovej. Na pierwszym płotku pierwsza była Mitan, jednak na trzecim płotku spadła na ostatnie miejsce. Prowadzenie objęła Modrachova, przed Hiklovą. Gościniakówna wspaniale finiszując wywalczyła pierwsze miejsce, w identycznym zresztą czasie, co i obie jej przeciwniczki.

EMOCJONUJĄCA SZTAFETA

Ostania konkurencja meczu — sztafeta 4 x 100 m zakończyła się spodziewanym zwycięstwem naszej drużyny po emocjonującej walce. Słomczewska oddała pałeczkę równo z Wolfovą. **Moderówna pobiegła doskonale** i wyrobiła dla zespołu ok. 2 m przewagi nad Teresikovą. **Kuźmicka powiększyła przewagę do 3 m** (z Modrachovą), natomiast słabo zmieniła z Minicką. Minicka miała niegroźną Hiklovą i znowu powiększyła dystans.

Z. Weiss

W rozdawaniu podpisów zwyciężyła...

PO meczu zawodniczki i zawodnicy udali się autobusami do AWF, skąd następnie mieli być przewiezieni do Bristolu.

Wóz, w którym zajęły miejsca nasze lekkoatletki, oblegany był długo przez młodocianych łowców autografów. Najwięcej chyba roboty przy rozdawaniu ich miała Ronczewska, której w udziale przypadł zaszczyt wyrównania rekordu Polski w skoku wzwyż. Z wielkim trudem przecisnęliśmy się do niej, w chwili gdy opowiadała swoje wrażenia z meczu.

— Do zupełnego szczęścia brakowało mi dzisiaj tylko pół centymetra. Jestem pewna, że gdyby poprzeczka była od razu na wysokości o 1 cm wyżej, to byłabym ją przeszła.

Szczęśliwa jestem, że po raz pierwszy udało mi się zwyciężyć i pokonać obcą zawodniczkę. Wynik, jaki osiągnęłam dzisiaj, będzie podnietą do dalszej pracy.

Borowiec siedzi smutna z powodu zajęcia 4 miejsca.

— Czuję się niezupełnie dobrze. Podobała mi się bardzo nasza konkurentka, Modrachova. Mala przy swoich warunkach fizycznych powinna osiągnąć dużo lepszy wynik. Cieszy mnie niezmiernie sukces Ronczewskiej. Uważam, że już niedługo rekord Polski w tej konkurencji, ustanowiony przez Krajewską, zostanie pobity.

Przeciskamy się do Moderówny, która z przejęciem opowiada o walce sztafety kobiet.

Niektórzy twierdzą, że zmiany naszym reprezentantkom 4×100 nie wypadły najlepiej. Innego zdania jest Moderówna i Słomczewska. Według nich sztafeta poszła jak najlepiej, a wynik byłby dużo lepszy, gdyby nie zły stan bieżni.

Sprinterki nasze zachwycone są Lipcem, uważając, że pobiegł on doskonale. Omawiając ostateczny wynik spotkania zawodniczki narzekają na zły los, który, ich zdaniem, nie pozwolił na uzyskanie zwycięstwa.

— Mecz ten powinien być przez nas wygrany — mówi Moderówna w chwili, gdy wóz mija bramę wjazdową AWF.

R. Z.

Adamczyk, Łomowski, Kiszka, Puzio

ADAMCZYK nie chce nic mówić o swych wynikach w skoku w dal.

— Nie wiem, co się ze mną dzieje — biada — na treningach skaczę dobrze, ale na zawodach z trudnością przekraczam 7 metrów. Zresztą rozbieg na stadionie pozostawiał wiele do życzenia.

W dziesięcioboju będę startował teraz we czwartek w Warszawie, zobaczymy jak mi tam wyjdzie.

ŁOMOWSKI jest zadowolony z siebie i promienieje dokoła swym humorem.

— Z wyniku naturalnie się cieszę. Mecz był bardzo ładny, no, ale Czesi są w tej chwili dla nas nie do pokonania.

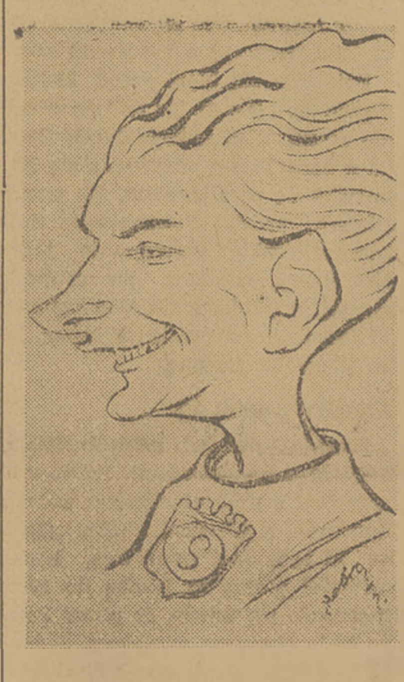
Postanowiłem definitywnie wycofać się już z dysku. Najwyżej raz do roku będę startował na mistrzostwach Polski dla klubu, a poza tym tylko i wyłącznie kula. Przecież, gdybym nawet trenował jak najsolidniej dysk, to uzyskam 48, a najwyżej 49 metrów — no i co? Będę gdzieś na początku drugiej dziesiątki europejskiej, a w kuli — nawet z moim dzisiejszym wynikiem mogę śmiało pokusić się o zdobycie mistrzostwa Europy.

KISZKA narzeka na bieżnię. Nawierzchnia jest do niczego. Biega się jak po piasku. Nie wiem jak będzie przygotowana na mecz z Węgrami? Czuję się świetnie i mam wrażenie, że w następnym meczu zrobię 10,6, a gdyby bieżnia była lepsza, to pokusiłbym się nawet o rekord Polski. Skok w dal co prawda traktuję jako konkurencję dla mnie drugoplanową, ale i tu warunki były fatalne czego najlepszym dowodem jest osiągnięcie tak stosunkowo słabych wyników przez skoczków tej miary co Adamczyk i Fikejz.

PUZIO narzeka, że zaczął trenować dopiero od kwietnia, toteż nie przypuszczał, że zdolny jest uzyskać tak dobre wyniki.

— Pogodzić ze sobą fortepian, malarstwo i sport jest dość trudno, no ale jakoś mi się udaje. Następnej zimy już nie zmarnuję, a zaprawa przyda się zawsze do podniesienia wytrzymałości, nad którą w tej chwili właśnie pracuję.

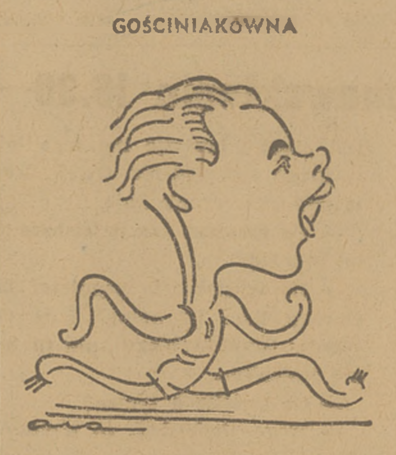
Sam.



Sidło zajął czwarte, ostatnie miejsce w oszczepie, ale według opinii trenerów jest to wyjątkowo uzdolniony zawodnik



GOŚCINIAKÓWNA



WERBLIŃSKI



MASŁOWSKI

Ze stoperem i taśmą
mierzymy wyniki lekkoatletów

110 M PŁOTKI

1) Tosnar, C.	15,2
2) Honsik, C.	15,8
3) Ogłoblin, P.	15,8
4) Wilczek, P.	16,1

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8.

100 M

1) Kiszka, P.	10,7
2) Horcic, C.	10,7
3) Stawczyk, P.	10,9
4) Otava, C.	11,0

Punktacja: Polska — 7, CSR 4; razem: Polska — 10; CSR — 12.

400 M

1) Podebrad, C.	50,2
2) Mach, P.	50,3
3) Lipski, P.	50,8
4) Kodrle, C.	52,2

Punktacja: Polska — 5, CSR — 4; Razem: Polska 15; CSR — 16.

DYSK

1) Dadak, C.	46,55
2) Kormuth, C.	44,53
[illegible], P.	44,10
4) Grzelski, P.	37,25

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8; Razem Polska: — 18, CSR — 26.

1500 M

1) Cevona, C.	4:01,6
2) Potrzebowski, P.	4:04,2
3) Melicharik, C.	4:04,4
4) Lewicki, P.	4:17,8

Punktacja: Polska — 4, CSR — 7; Razem Polska — 22; CSR — 33.

SKOK WZWYŻ

1) Sejnocha, C.	185
2) Fiedler, C.	180
3) Brzozowski, P.	174
4) Skałbania, P.	174

Punktacja: Polska — 3, CSR 8; Razem Polska — 25, CSR — 41.

3000 M Z PRZESZKODAMI

1) Roudny, C.	9:25,0
2) Kielas, P.	9:28,8
3) Liskl, C.	9:29,0
4) Kuśmirek, P.	10:03,6

Punktacja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 29, CSR — 48.

MŁOT

1) Dadak, C.	53,18
2) Knotek, C.	51,48
3) Masłowski, P.	47,75
4) Zieleniewski, P.	44,42

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 32, CSR — 56.

4×100 M

1) Polska (Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl) 42,3;

2) CSR (Broz, Otava, Horcic, Laznicka) 42,4.

Punktacja: Polska — 5, CSR — 2. Razem Polska — 37, CSR — 58.

TRÓJSKOK

1) M. Hoffmann, P.	14,20
2) Kubicek, C.	13,79
3) Kuźmicki, P.	13,79
4) Penek, C.	13,00

Punktacja: Polska — 7, CSR — 4. Razem punktacja po I dniu: Polska — 44, CSR 62.

II DZIEŃ

400 M PŁ.

1) Moravec, C.	55,8
2) Puzio, P.	56,8
3) Aim, C.	57,0
4) Gralka, P.	57,2

Punktacja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 48, CSR 69.

KULA

1) Łomowski, P.	15,81
2) Kalina, C.	15,66
3) Jirouth, C.	15,34
4) Krzyżanowski, P.	14,86

Punktacja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 54, CSR — 74.

200 M

1) Stawczyk, P.	22,3
2) Horcic, C.	22,4
3) Otava, C.	22,8
4) Lipski, P.	23,0

Punktacja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 60, CSR 79.

800 M

1) Horecky, C.	1:55,7
2) Wintr, C.	1:56,4
3) Werbliński, P.	1:57,0
4) Bartecki, P.	2:00,3

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 63, CSR — 87.

W DAL

1) Adamczyk, P.	702
2) Fikejz, C.	693
3) Kiszka, P.	674
4) Mrazek, C.	641

Punktacja: Polska — 7, CSR — 4. Razem Polska — 70, CSR — 91.

5000 M

1) Zatopek, C.	14:31,0
2) Kielas, P.	15:25,8
3) Diringer, C.	15:33,4
4) Mańkowski, P.	15:47,0

Punktacja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 74, CSR — 98.

400×300×200×100 M

1) Polska (Lipiec, Lipski, Stawczyk, Kiszka) 1:58,3;

2) CSR (Podebrad, Laznicka, Horcic, Otava) 1:59,0.

Punktacja: Polska — 5, CSR — 2. Razem Polska — 79, CSR — 100.

OSZCZEP

1) Kieseveler, C.	62,12
2) Wunsch, C.	59,67
3) Gburczyk, P.	54,30
4) Sidło, P.	53,78

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 82, CSR — 108.

TYCZKA

1) Saxa, C.	393
2) Krejca, C.	383
3) Morończyk, P.	373
4) Krzesiński, P.	353

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 85, CSR — 116.

Ruch na bieżniach europejskich

RUMUNIA: Dwa rekordy Rumunii ustanowili Steride 200 m pł. — 25,6 i sztafeta 4×100 43,6 (rek. klubowy).

Doskonały rezultat w rzucie młotem osiągnął Dumitru Constantin — 53,69. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: kula — Raica 15,01; 5000 m — Jonitza — 15:26,0; w dal — Wiesenmayer 671.

SZWECJA: Lundberg tyczka, wzwyż i 110 m pł. — 425, 185 i 15,2; Arwidson — kula 15,06; Durkfeldt 10.000 m — 30:48,8

FINLANDIA: Koskela 3000 m — 8:18,8; Tamminen młot 52,32; Partanen dysk 47,10; Toipale 1500 m — 3:54,2; Siltonen trójskok 14,91; Nikkinen oszczep 69,88.

NORWEGIA: Stokken 3000 m — 8:25 (rek Norw.); Systad 25 km — 1:25:18 (rek. Norw.).

ANGLIA. Holden maraton — 2:33,7; Wiliams w dal — 768 (rek. Anglii).

Keres (ZSRR) nadal na czele

W 13 dniu Międzynarodowego Turnieju Szachowego, rozgrywanego w Szczawnie Zdroju, odbyły się spotkania 10 rundy. Na 10 partii zakończono cztery, pozostałe zaś dogrywane będą 4 bm.

W zakończonych spotkaniach Grynfeld przegrał w 34 ruchu z Tajmanowem, Pogacs zremisował ze swym rodakiem Szabo w 29 ruchu, Gawlikowski został pokonany w 28 ruchach przez Tarnowskiego, Kottnauer zremisował partię z Keresem (ZSRR).

Najciekawszym spotkaniem dnia była partia Kottnauer — Keres. Prowadzona od początku bardzo żywo i ciekawie, zakończyła się wielkim sukcesem szachisty czechosłowackiego, który uzyskał remis w 27 ruchu.

Równie ciekawie przedstawia się niezakończona partia Szapiel — Simagin, w której Polak ma wyraźną przewagę.

Po 10 rundach sytuacja w tabelce punktowej zmieniła się (zwłaszcza w dolnych pozycjach) i przedstawia się następująco: Keres (ZSRR) 8,5 pkt., Barcza i Szabo (Węgry) po 7 pkt., Tajmanow (ZSRR) 6,5 pkt., Awerbach, Simagin (ZSRR) po 6 pkt., Bondarewski (ZSRR) 5,5 pkt., Kottnauer (CSR) i Pogacs (Węgry) po 5 pkt., Heller (ZSRR), Tarnowski (Polska), Foltys i Zita (CSR) po 4,5 pkt., Koeberl (CSR) 3,5 pkt., Trojanescu (Rumunia) i Szapiel (Polska) po 3 pkt., Pytlakowski i Grynfeld (Polska) po 2,5 pkt., Arłamowski i Gawlikowski (Polska) po 2 pkt.

CSR — Polska 50:45

SKOK W DAL

1) Gburkówna, P.	5,52
2) Gębolisówna, P.	5,30
3) Piskova, C.	5,21
4) Mala, C.	5,04

Punktacja: Polska — 8, CSR — 3.

200 M

1) Hiklova, C.	27,0
2) Modrachova, C.	27,3
3) Minicka, P.	27,4
4) Milewska, P.	28,7

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 11, CSR — 11.

KULA

1) Komarkova, C.	12,87
2) Jungrova, C.	12,57
3) Bregulanka, P.	12,24
4) Flakowicz, P.	11,71

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 14, CSR — 19.

OSZCZEP

1) Zatopkova, C.	42,72
2) Wolffova, C.	35,86
3) Stachowicz, P.	35,26
4) Peskówna, P.	29,48

Punktacja: Polska — 3, CSR — 8. Razem Polska — 17, CSR — 27.

HELSINKI. W Helsinkach już w tym sezonie odbyło się 19 „sobót lekkoatletycznych". Oto wyniki ostatniej: 400 m Back 49,5; 1500 m Maekela 3:55; 3000 m Heino 8:32 i Tuomela 8:32,6; 5 i 10 km — Paeralea 14:36 i 31:41. Wzwyż Nicklen 195. Trójskok Usihuulo 14,82; dysk Partanen 43,23, oszczep Hyytianen 69,72.

II DZIEŃ

100 M

1) Moderówna, P.	13,0
2) Kuźmicka, P.	13,0
3) Hiklova, C.	13,1
4) Tesarikova, C.	13,2

Punktacja: Polska — 8, CSR — 3. Razem Polska — 25, CSR — 30.

WZWYŻ

1) Modrachova, C.	155
2) Ronczewska, P.	150,5
3) Mala, C.	143
4) Borowcówna, P.	143

Punktacja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 29, CSR 37.

DYSK

1) Jungrova, C.	41,65
2) Konikówna, P.	38,96
3) Dobrzańska, P.	38,55
4) Hruba, C.	36,82

Punktacja: Polska — 5, CSR — 6. Razem Polska — 34, CSR — 43.

80 M PŁ.

1) Gościniakówna, P.	12,8
2) Modrachova, C.	12,8
3) Hiklova, C.	17,8
4) Mitan, P.	13,8

Punktacja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 40, CSR 48.

4×100 M

1) Polska (Słomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Minicka) 51,0.

2) CSR (Wolffova, Terasikova, Hiklova, Modrachova) 51,6.

Punktacja: Polska — 5, CSR — 2. Razem Polska — 45, CSR — 50

7 godzin ścierały się ostrza polskich szermierzy w krytyce i samokrytyce

WALNE Zgromadzenie Polskiego Związku Szermierczego przypominało poważną konferencję roboczą. Poziom obrad różnił się zasadniczo od małostkowych zjazdów z lat poprzednich. Poważny i wyczerpujący referat prezesa płk. Fińskiego oraz wyjaśnienia delegata GKKF inspektora Manczarskiego wpłynęło na to, że rozpatrywano zagadnienia istotne, rezygnując ze spraw klubowych, które były dotychczas głównym tematem zjazdów szermierzy.

Okres sprawozdawczy — półtora roku — był okresem rewolucyjnym w całym sporcie polskim. Szermierka stała się sportem masowym. Sięgnęła po młodzież wsi, której jest kilka tysięcy, dzięki popularyzacji szermierki na bagnety. Poprzez koła fabryczne sięgnęła po młodzież robotniczą. Ta masowość i wysoki poziom wyszkolenia juniorów, to są główne zasługi Zarządu 1949—50 r.

Dla ilustracji trochę cyfr: W r. 1945 kilkunastu działaczy rozpoczęło pracę. W połowie r. 1949 założono pierwsze kartoteki. W grudniu Związek liczył aż... 362 zawodników. Dziś Zarząd mógł przedstawić zebranym spisy 1.066 nazwisk zawodników zrzeszonych w 43 sekcjach z 7 okręgów i 2 delegatur. Doliczyć do tego należy ponad 200.000 rejestrowanej obecnie młodzieży z sekcji walki bagnetem, która czyni z PZS jeden z najliczniejszych związków sportowych.

Do Prezydium obrad płk. Fiński zaprosił: płk. Czarnika, insp. Manczarskiego z GKKF, ob. Tomkowiaka (Ogn.) jako przewodniczącego oraz ob. Ścigalskiego (Górnik), Ostańkowicza (Związk.), Morawskiego (Kolej), Franza (Stal) i Sawickiego (Związkowiec) jako sekretarza.

Przez 7 godzin obrad omówiono wszystkie najistotniejsze sprawy. Ostra czasami krytyka Zarządu nie miała jednakże nigdy cech napastliwości. Przyczyniła się ona do szeregu wyjaśnień, jakich udzielali delegat GKKF i prezes PZS. Jeżeli nowy Zarząd przeprowadzi wszystkie zalecenia Walnego Zgromadzenia, rok 1950 zakończy zwycięską walkę o podniesienie szermierki o doprowadzenie Związku na bardzo wysoki poziom organizacyjny.

Płk. Czarnik stwierdził, że sport szermierczy poczynił w Polsce Ludowej nadzwyczaj duże kroki naprzód, i że wykonane prace są imponujące.

Zebrani załatwili cały szereg kwestii, które utrudniały dalszy rozwój wszerz szermierki polskiej i podniesienia klasy tak kobiet, jak i reprezentacji. Z ważniejszych spraw omówiono wydanie regulaminów PZS i Ligi szermierczej, ustalono prawa i obowiązki kadry państwowej, ustalono rozdział sprzętu, reorganizację kolegium sędziów, uporządkowanie spraw dyscyplinarnych i kalendarz sportowy, który przewiduje m. in. mecze w Sofii, i Budapeszcie, turniej państw demokracji ludowej we Wrocławiu i ewentualny turniej międzynarodowy z udziałem szermierzy radzieckich, o co prosili delegata GKKF liczni mówcy.

Po długich naradach wybrano nowy Zarząd PZS. Na czele stanął płk. Otto Fiński, Poza tym Zarząd tworzą: Brzezicki, Bucżak, Fokt, Przeździecki, i Wójcicki (CWKS), Lasoń (ZMP), Friedrich, (Bud.), Ostańkowicz (Związk.), Barczyk (Gwardia), Jarosz (Spójnia), Kwietniewska (Ogn.), Jarzębski (CUSZ), Łysakowski i Szempliński (CWKS), Sawicki (Związk.), Banas (Kolejarz), Nawrocki (Stal) i vacat dla AZS.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium z podziękowaniem za wielkie osiągnięcia na polu masowym i wyczynowym.

Na wniosek delegata Stali, dr Nawrockiego, uchwalono następującą rezolucję i dezyderaty. Walne Zgromadzenie wzywa wszystkich szermierzy do propagowania idei zawartych w Apelu Sztokholmskim i do przodowania w walce o pokój.

W ramach Czynu Lipcowego postanowiono: Wezwać okręgi do przeprowadzenia ewidencji młodzieży ćwiczącej szermierkę, a nie zarejestrowanej w PZS. Zalecić zawodnikom klasy I roztoczenie opieki nad juniorami ich okręgów. Podnieść poziom ideologiczny młodzieży szermierczej. Dbać o godną szermierza postawę sportową i podniesienie dyscypliny wśród zawodników starszych i młodzieży. C. O.

Zdobądź SPO na dzień 22 Lipca

Dzień Święta Odrodzenia będzie w tym roku uroczyście obchodzony przez Sport Polski Ludowej. Musimy nie tylko wykazać się naszymi osiągnięciami na polu umasowienia kultury fizycznej, dotychczasowymi osiągnięciami; musimy zdwoić wysiłki, by jak największa ilość członków kół i zespołów ludowych zdobyła normy odznaki SPO.

Nie ilość, ale ilość i jakość — oto nasze najlepsze, najaktualniejsze zobowiązanie przed Świętem 22 Lipca (które sport wsi obchodzić będzie 23 lipca).

W akcji tej inicjatywa wychodzić powinna od poszczególnych kół i zespołów, które współzawodniczyć będą ze sobą o najlepsze wyniki w zdobywaniu Odznaki Sportowej. I taka właśnie inicjatywa wyszła ze wsi i z miast Polski Ludowej.

Masy uprawiające sport witają entuzjastycznie Dzień Odrodzenia i pragną pracą nad sobą wykazać gotowość fizyczną i moralną. Na zebraniach kół i zespołów członkowie rzucają różne projekty zobowiązań, które płyną z ich szczerej woli służenia swej ludowej ojczyźnie.

Mobilizujmy więc nasze siły, aby najlepiej uczcić Święto Odrodzenia a wskaźnikiem naszej konkretnej pracy będzie ilość zdobytych odznak SPO.

Sport Rep. Koreańskiej
poznaliśmy w bezpośrednim spotkaniu

NA STADION budapeszteński, w czasie uroczystości otwarcia Akademickich Mistrzostw Świata, wchodziły w porządku alfabetycznym poszczególne delegacje. Barwnością strojów zwracały na siebie uwagę grupy narodów Dalekiego Wschodu, wśród nich trzydziestoosobowa ekipa sportowców Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

— Chcemy swobody, pokoju, prawa do prowadzenia życia i pracy we własnym stylu — mówił przedstawiciel narodu koreańskiego.

Na boisku spotkali się sportowcy narodu koreańskiego z Polakami. W koszykówce męskiej ulegliśmy wtedy 44:81. Przeciwnicy nasi zaprezentowali się jako drużyna dobra technicznie, świetna strzałowo, rutynowana. Koreańczycy grali szybko, twardo, walczyli z kolosalną ambicją. Strzelali dużo i ostro. Najlepszymi strzelcami byli Pak-Jen-Ojak oraz Pen-Szin-Mak.

W roku bieżącym sport Republiki Koreańskiej przyniósł dalsze wielkie postępy w licznych dyscyplinach.

83 juniorów na obozie lekkoatletycznym w Złocieńcu

PZLA powołał do Złocieńca na obóz kondycyjno - szkoleniowy następujących zawodników:

100 m — Szczęsny, Sp. W-wa; Wieczorek Górn. Czeladź; Gorczały, Stal Kat.; Sikorski — Sp. Wr.; Adamczyk — Sp. W-wa; Skowroński — Kol. W-wa; Dembiński — AZS Pozn.

300 m — Rabenda — Bud. Gd.; Maćkowiak — Górn. Wałb.; Macewicz — Górn. Zabrze; Gołębiowski — Sp. Wr.; Mucha — Bud. Ch.; Gajewski — Wł. Łódź.

1500 m — Długoborski — Sp. Wr.; Śmierzchalski — Zw. Gd.; Kupczyk — Zw. Puławy; Cabon — Bud. Szcz.; Musiał — Zw. Gd.; Ziółkowski — Gw.. Bydg.

200 m płotki — Dziamski — Ogn. Pozn.; Sulkowski — Gw. Bydg.; Laurentowski — Kol. Pozn.; Wański — Sp. Gr.; Kołoński Stal Kat.; Jelonok — Kol. Kr.

Kula — Dobraczyński — Kol. Kr.; Seruga — Kol. Kr.; Jaroszek — Sp. Gd.; Czuma — Kol. Kr.; Umiastowski — Bud. Gd.; Musiał — Kol. Pozn.; Klepacz — Unia, Ł.; Żyźniewski — Szczecin; Prolek — Bud. Lublin.

Dysk — Wachowski — Kol. Łowicz; Andrzejczyk — AZS Kr.; Ośmiałowski — Bud. Gd.; Piąskowski — Sp. W-wa; Gąsiorek — Kol. Bielsko; Reuter — Górnik Mysl.; Trzcieliński — Pozn.

Oszczep — Sidło — Stal. Kat.; Świtoń— Ogn. Pozn.; Okołów — Sp. W-wa; Lenartowicz — Sp. Gd.; Więcko — Biał.; Jeniewicz — AZS Wr.; Dąbczyński — AZS Wr.

Wzwyż — Cecuła — Bud. Gd.; Sołomski — Kol. W-wa; Winnicki — Wł. Sosn.; Kozerski — Bud. Gd.; Okoński — Sp. Gd. Piotrowski — Sp. Łódź; Ogórek — Stal Kat.; Pawlak — Unia Łódź; Czysty — Stal Pozn.; Zagórecki — Zw. Biał.

W dal — Rodański — Ogn. Kr.; Gizelewski — Czarni Wr.; Szczepaniak — Wł. Łódź; Szczypior — LZS Pusznica; Klose — Stal Kat.; Grzegorczyk — Biał.; Łucka — AZS Pozn.

Skoczkowie kadry jn. — Janiszewski — Kol. Kr.; Grześkowiak — Zw. Pozn.; Walendzik — Gw. Bydg.; Henkel — Sp. Gd.; Wiza — Kol. Pozn.; Bagiński — Gw. Kr.; Makomaski — Olsztyn.

Miotacze kadry jn. — Bednarek — Wł. Pab.; Bokus — Kol. Kr.; Hareńczyk — Kol. Kr.; Koszewski — Kol. W-wa; Poleszczuk — MKS Lublin; Szulc — Wł. Łódź; Glemp — MKS Inowr.; Kula — Ogniwo W-wa; Tyll — Ogn. W-wa; Sokołowski — Unia Kryw.; Walczak Kol. Rawicz.

Obóz rozpoczyna się 1 lipca. Kadrę instruktorską tworzą Szmidt, Kozubek, Kalisiewicz, Dudek, Hoffman M., Morończyk i Sławczyk.

Samochodowe mistrzostwa Warszawy

W Warszawie odbyły się samochodowe mistrzostwa Okręgu, które skupiły na starcie 35 kierowców, w tym 32 — zawodowych na wozach państwowych i społecznych. W skład wczorajszej imprezy wchodziła jazda terenowa o dł. 165 km, którą należało przebyć z określoną przeciętną. Na trasie wiodącej przez Radzymin — Wyszków — Pułtusk — Serock i Jabłonnę znajdował się 17 km odcinek terenu, będący piaszczystą i błotnistą drogą leśną nad jeziorami w okolicah Kurówca.

W czasie jazdy okrężnej należało wykonać próbę przyśpieszenia płaskiego i na wzniesieniu. Po przyjeździe na metę w Warszawie, odbywały się dalsze próby, a mianowicie zręczności (jazdy na czas między palikami), zrywu i hamowania (również na czas) oraz montowania koła.

Największa walka toczyła się do ostatniej chwili w klasie wozów najcięższych, w której prowadził Sucharda — junior na Jaguarze. Niestety, zmylenie trasy na próbie zręczności kosztowało go I miejsce.

WYNIKI:

Kl. I do 1.200 ccm — 1. Marciniak M., Nar. Bank Polski na Skodzie — 30,7 p., 2. Łoziński J., Min. Ośw. na Fiat Simca 32,1 pkt., 3. Waszkiewicz M., Min. Górn. na Skodzie — 32,3 pkt.; kl. II do 2.200 ccm — 1. Wierzba, Sekcja młodych przy PZMot., uczeń Państw. Lic. Mech. Sam. na Lancii — 29,8 pkt., 2. Baranklewicz K., CZPMaszyn., na Citroen — 30,5 pkt., 3. Gala T., NBP na Citroen — 37,7 pkt. Kl. III ponad 2.200 ccm — 1. Wilkowski Z., Min. Ośw. na Chevrolet — 30,3 pkt., 2. Jagielski K., Min. Ośw. na Chevrolet 31,0 pkt., 3. Hołomej W., Min. Fin. na Chevrolet — 37,7 pkt.

Wyżej wymienieni zawodnicy będą reprezentować Warszawę na Samochodowych Mistrzostwach Polski, które odbędą się we wrześniu i zgromadzą na starcie mistrzów i obu wicemistrzów w każdej kategorii ze wszystkich Okręgów P. Z. Mot.

Zespołowo najlepiej pojechali kierowcy Ministerstwa Oświaty, jak widać dobrze wytrenowani przez swego kierownika, a zarazem mistrza Warszawy — Z. Witkowskiego.

(kwz)

KONARZEWSKI NA POMORZU

Trener Tomasz Konarzewski przygotowuje zawodników do mistrzostw Gwardii, które odbędą się 6 — 9 lipca we Wrocławiu.

W tej chwili Konarzewski przebywa w Toruniu, ale opiekuje się również bokserami Chojnic i Bydgoszczy.

Wszyscy kolejarze śląscy będą czynnymi sportowcami

KOLEJARZE śląscy za pracę w roku ubiegłym zostali sklasyfikowani przez naczelne władze zrzeszenia na 3 miejscu, za okręgami poznańskim i gdańskim. Ambicją śląskich kolejarzy jest pokonanie w ramach współzawodnictwa między okręgami zeszłorocznych zwycięzców i uplasowanie się na zaszczytnym pierwszym miejscu.

Czy się to uda — zobaczymy? Tymczasem przypatrzymy się, jak Śląsk wprowadza w czyn wytyczne Z. G. Kolejarz, które uchwalono na I Krajowej Naradzie.

Przede wszystkim masowość! Na tym właśnie polu najbardziej szwankowała praca okręgu śląskiego. Teraz, po I Krajowej Naradzie. Władze okręgu przygotowywują się do rozpoczęcia wielkiej bitwy o masowość. Przewodniczący Zarządu, wicedyrektor DOKP Łopiński planuje plan strategiczny pod hasłem „Wszyscy kolejarze śląscy są czynnymi sportowcami".

Inspektor zrzeszenia — Malicki nie chce zdradzić konkretnych planów nowej akcji. Uśmiecha się i powiada:

— Jak plan zostanie zrealizowany— wszyscy będą zdziwieni i zachwyceni.

Zapał kolejarzy śląskich jest ogromny. Poważnym przeobrażeniom ulegnie organizacja sportu na szczeblu wyczynowym. Sport wyczynowy koncentrować się będzie w 5 ośrodkach. W Tarnowskich Górach siedzibę będą mieli piłkarze ręczni i lekkoatleci. Sosnowiec specjalizować się będzie w gimnastyce i kolarstwie, a w Opolu powstanie bastion pięściarski. Bielsko będzie głównym ośrodkiem sportów zimowych. Katowice staną się ośrodkiem wyczynowym piłkarzy i hokeistów. Zawodnicy, którzy ćwiczą w kołach i klubach wyczynowych w innych miastach, z chwilą, gdy osiągną wysoki poziom — zostaną przeniesieni do ośrodków wyczynowych. Otrzymają tam pracę i mieszkanie. W ośrodkach wyczynowych udoskonali się tamtejsze obiekty sportowe, przydzieli odpowiednich trenerów oraz sprzęt.

Do dyspozycji okręgu stoi własny ośrodek szkoleniowy w Zwardoniu, w którym począwszy od 1 sierpnia uczyć się będą działacze i instruktorzy sportowi. W tej chwili Zwardoń został oddany do użytku szkołom zawodowym, nad którymi patronuje ZS Kolejarz. Harmonijnie układa się praca okręgu śląskiego z ZMP.

ZMP-owcy dokładają wielu starań, aby powierzona im praca na odcinku szkolenia ideologicznego została wykonana bez reszty. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ZMP-owiec Bączek, doskonały aktywista, wychowawca kolejarzy — sportowców w Sosnowcu.

J. B.

22 lipca uroczyste otwarcie stadionu w Radzyminie

W RADZYMINIE, powiatowym mieście istnieje jeden klub sportowy. Jest to Gwardia Radzymin. Skupia on w swych szeregach wszystkich milicjantów i ormowców powiatu. Opiekuje się poza tym dwoma SKS-ami.

Ponieważ miasto jest bardzo zniszczone i liczba mieszkańców sięga zaledwie 6.000, ruch sportowy nie jest tu zbyt silny. Boisko jest zniszczone (Stadion Miejski), dopiero dzięki energii kierownika klubu Gwardii i współpracy miejscowego SP doprowadza się je do porządku. Powstał już specjalny komitet odbudowy stadionu, mający do dyspozycji traktory i samochody. Stadion zostanie uroczyście otwarty w dniu 22 lipca bież. roku.

185 wioślarzy na regatach ZS Związkowiec

BYDGOSZCZ, 2. 7. (Tel. wł.) Na torze regatowym w Brdyujściu przeprowadzono w dniach 1 i 2 bm. ogólnopolskie regaty wioślarskie ZS Związkowca z udziałem osad Warszawy, Włocławka i Bydgoszczy. Ogólnie startowało 185 zawodników, którzy rozegrali 12 biegów przy czym w 10 zwyciężyli miejscowi, a w odwóch Warszawa.

W poszczególnych biegach zwyciężyli:

czwórki półwyścigowe nowicjusze Bydgoszcz 7,24, czwórki wyścigowe nowicjusze Bydgoszcz 5,37, dwójki podwójne Bydgoszcz 7,28,5, jedynki Kocerka Henryk 8,41,8, czwórki juniorów Bydgoszcz 4,07,2, czwórki bez sternika Bydgoszcz 7,13,2, ósemki półwyścigowe nowicjuszy Warszawa 6,42,0, czwórki nowicjuszy Bydgoszcz 7,12,4; czwórki kobiet: 1) Bydgoszcz 4,46,8; 2) Warszawa 4,48,6; czwórki młodsi Bydgoszcz 4,04,3; czwórki seniorów Bydgoszcz 6,46. W ogólnej punktacji zwyciężyła Bydgoszcz 134,5 pkt., przed Warszawą 52,5 i Włocławkiem 8 pkt.

KOPENHAGA. Duńczycy twierdzą, że odkryli nowy talent długodystansowy. Jest nim 20-letni Plank. Plank przebiegł 5000 m w 14:58,8.

SZTOKHOLM. Najlepsze wyniki Szwedów na 1500 m: Bengston 3:50,8; Landquist — 3:51,4; Gottfridson 3:52.

ZURICH. 23 operatorów filmowych zostało zaangażowanych przez Kolarski Związek Szwajcarski celem sfilmowania Tour do Suisse.

Turniej tenisowy w Bielsku

Na kortach Ogniwa rozegrano ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Bielska. W spotkaniach eliminacyjnych doszło do kilku niespodzianek. Radzio przegrał z juniorem Piotrowskim, a Bratek uległ w półfinale Buchalikowi w dwóch setach 7:5, 6:1.

Mistrzostwo w grze pojedynczej kobiet zdobyła Jędrzejowska, bijąc w finale Popławską 6:3, 6:0.

Wśród juniorów triumfował, doskonale dysponowany, Licis, zwyciężając w finałowym meczu Sebralę 6:2, 6:1 i w półfinale zwycięzcę Radzia — Piotrowskiego 6:4, 6:3.

Mistrzostwo w kategorii juniorek zdobyła Ryczkowa (Gliwice), po zwycięstwie nad Mieszkowską (CWKS) 6:4, 6:2.

W finale gry pojedynczej grać będą Buchalik z Niestrojem, w grze podwójnej — Bratek i Ślusar z Buchalikiem i Kurmanem oraz w grze mieszanej Jędrzejowska i Bratek z Popławską i Buchalikiem.

Odpowiedzi Redakcji

Włókniarz Jedwabnik, Milanówek — Uwagi w zasadzie słuszne. Będziemy się starali dawać więcej wiadomości o które Wam chodzi.

Tadeusz Pawlikowski, Lublin — Wysłaliśmy.

Piłkarzom warszawskiej Gwardii dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Jeleniej Górze.

A. Podymski, Grodzisk Maz. — Ma pan dużo racji. W miarę możliwości (brak miejsca) będziemy starali się uwzględniać Wasze życzenia.

„Konkursiak", Pruszków — Godło może pan sobie dowolnie wybrać. Do skryptu dołączyć należy kopertę z godłem, wewnątrz której musi być podane nazwisko i adres. Konkurs otwarty — to konkurs dostępny dla wszystkich. Strona maszynopisu to strona znormalizowanego papieru. Rękopis musi być pisany z 2 wierszowymi odstępami. Jury ma prawo np. nie przyznać nikomu pierwszej nagrody, a powiększyć ilość drugich.

Tenisistom polskim dziękujemy za pozdrowienia, przesłane z międzynarodowych mistrzostw CSR.

Borys Porfiriew

Sprawa nie polega na wygraniu

MROK już zapadł. Studenci-gimnastycy z Instytutu Przemysłowego gwarnym tłumem opuszczali dom wczasów. Kierownik grupy — prowadzący katedrę kultury fizycznej w instytucie, Wiktor Siergiejewicz Batałow, szedł ostatni, napawając się pięknom letniej nocy. Przechodząc wzdłuż miasteczka sportowego, gdzie niedawno występował jego zespół, zatrzymał się, by zapalić fajkę. Płomień zapałki oświetlił na chwilę zarys jego ust, krótko przystrzyżone wąsy i zgasł. Batałow podniósł głowę i nieoczekiwanie zobaczył jak na poręczy ponad krzakami akacji wyłoniła się w mroku sylwetka młodego chłopca. Wczasowicze udali się już na spoczynek. Ale ktoś rozmiłowany w sporcie ćwiczy.

Lecz nie to było powodem zdumienia Batałowa: ćwiczący, który usiadł właśnie na poręczy nie miał jednej nogi.

Batałow przetarł oczy, znów spojrzał w górę; nie, wzrok go nie mylił: chłopak miał lewą nogę odciętą po kolano. Nie spuszczając zeń oczu zwolna okrążył krzak akacji i pocichutku usiadł na ławeczce. Jasny promień księżyca oświetlał otwartą scenę, długie czarne cienie przyrządów gimnastycznych kładły się na deski. Ćwiczącego widać było jak na dłoni. Chłopak zsunął się w dół, rozhuśtał parę razy na wyciągniętych rękach i wykonał mocny ruch całym ciałem, głowę odrzucił w tył i błyskawicznie znalazł się ponownie nad poręczą.

Batałow był oszołomiony. Takiego wyczynu nie mógł dokonać początkujący, a ten chłopak przytem nie miał nogi.

W tej chwili, poza nim zaszeleściały gałęzie akacji i z gęstwiny wyszła dyżurna.

— Ach, zaraz mi popsuje wszystko, pomyślał Batałow z przerażeniem. Chwyciwszy ją za rękę posadził obok siebie w cieniu na ławeczce i kładąc palec na ustach wskazał na gimnastykującego się.

Dyżurna, która od razu poznała Batałowa, zrozumiała o co chodzi.

— To Wołodia Zybkin — powiedziała szeptem — a gdzie wasi chłopcy?

— Poszli już na stację — odpowiedział szybko — ale mówcie mi o nim

Dziewczyna opowiedziała, jak przed dwoma tygodniami, gdy Zybkin przyjechał, od razu pierwszego wieczoru po apelu wymknął się chyłkiem na plac ćwiczeń. Zapytany o powód odpowiedział, tłumacząc się:

— Ja bez tego żyć nie mogę, a w dzień przykro mi z protezą ćwiczyć i dlatego wychodzę próbować sił nocą.

— Odtąd wszystkie dyżurne pozwalają mu wychodzić po apelu.

Batałow milczał chwilę, zastanawiając się nad tym co usłyszał.

Po chwili wstał, podziękował dziewczynie i nagłym ruchem zbliżył się do Zybkina, który ujrzawszy go zeskoczył z poręczy i z trudem utrzymując równowagę schylił się po swoje kule.

— Przyglądałem się jak ćwiczycie — odezwał się Batałow.

— Przypominam sobie dawne czasy — odpowiedział Zybkin nieufnie i smutnie spoglądając na Batałowa, którego poznał od razu.

— Jaki jest wasz obecny zawód?

— Jestem dyrektorem Zakładu Fotograficznego Związku Inwalidów. Musiałem zdobywać nowe kwalifikacje zawodowe — chciał to biedaczysko powiedzieć swobodnie, a wypadło jak gdyby się usprawiedliwiał.

— Czy znacie lotnika, który utracił obie stopy w katastrofie, a po wyjściu ze szpitala wrócił do linii i został bohaterem Związku Radzieckiego?

Eugeniusz Gecold zdobył mistrzostwo Tiumenii, a przecież na froncie utracił rękę! Mój uczeń Sasza Kustow gra w piłkę nożną i też ma amputowaną rękę!

— Łatwo grać w futbol z jedną ręką — ja grałem w siatkówkę.

W głosie Zybkina wyczuwało się taki głęboki smutek i gorycz, że Batałow postanowił działać natychmiast.

— Nie zajęlibyście się szkoleniem?

— Dobry trener musi pociągać uczniów swoim przykładem, kaleka nie może być trenerem.

— Niekoniecznie trzeba grać samemu, przy waszym umiłowaniu sportu potraficie zachęcić chłopaków. Bokser Wienczysław Szczerbakow ma jedną rękę i trenuje świetnie młodych bokserów.

— Stawiacie mnie na równi ze Szczerbakowem i Mieresjewem, a ja jestem zwykłym Wołodią Zybkinem.

— Nie mówcie tak, jesteście przedstawicielem tej samej młodzieży.

— I tylko...

— To wystarcza.

Stali ciągle w tej pozycji. Batałow na dole pod sceną, trzymając się rampy, Zybkin wysoko na pomoście wsparty na kulach.

— Kiedy utraciliście nogę?

— W ostatnich dniach wojny; wtedy zostałem ranny, nogę amputowano mi znacznie później.

— Czy macie jakieś studia?

— Ukończyłem w 1940 roku Techniczny Instytut Kultury Fizycznej.

— Czy odpowiada wam obecna praca?

— Mówiłem już o tym...

— A więc doskonale, przyjdźcie do nas do Instytutu, zobaczymy co się da zrobić. Czy mieszkacie w mieście?

— W mieście; dawno już śledzę pracę waszego zespołu.

— Czy próbowaliście brać się za piłkę?

— Próbowałem w domu wieczorami, kiedy nikogo nie ma.

— No, i jak?

— Ręce po dawnemu, ale niestety... Zybkin westchnął i uśmiechnął się żałośnie.

— Za dwadzieścia minut odchodzi mój pociąg — powiedział Batałow spojrzawszy na zegarek. W ciągu piętnastu minut dobiegnę na dworzec. Macie więc cztery minuty czasu do namysłu. Musimy przecież ustalić termin naszego spotkania.

— Nie chciałbym wam zrobić zawodu — odpowiedział Zybkin — a najważniejsze jest to, że mogą mnie w ogóle nie przyjąć ze względu na kalectwo.

— Przyjdziecie, uporczywie powtórzył Zybkin.

— Tak.

— Kiedy?

— Za dwa tygodnie kończy się mój urlop. Przyjdę od razu.

— Daliście mi słowo — powiedział Batałow, podciągając się w górę by uścisnąć mu rękę.

WYSOKI, barczysty mężczyzna, zdejmując jedną ręką szalik a drugą wycierając chustką mokre od śniegu wąsy kłaniał się na lewo i prawo, przeciskając się wśród tłumu w kierunku owalnego balkonu w wielkiej hali sportowej. Na dole na scenie rozgrywały się ostatnie minuty meczu siatkówki. Słychać było uderzenia piłki, gwizdy i okrzyki sędziów. Na sali płonęło mnóstwo jasnych lamp, za olbrzymim oknem osłoniętym drucianą siatką padał gęsty śnieg.

— Nie spóźniłem się? — zapytał swego znajomego nowoprzybyły. Czy teraz będzie grać „Spartak"?

— Ty rzeczywiście poważnie interesujesz się „Spartakiem" Siergieju Wiktorowiczu?

— Tak. I jego trenerem — odpowiedział Batałow.

— Kto to jest Zybkin?

— Pierwszorzędny trener. Zastąpi nas obu w zupełności.

— Mówią, że to ty go wynalazłeś.

— Tak, pół roku temu, w domu wczasów.

— Na amatorskim boisku?

— Na poręczy...

D. c. n.

Tłum. IR. MARK

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
Tel.: 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr 1-9005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-112194

W. SZEREMETA

TRZY ZWYCIĘSTWA POLSKIEJ SIATKÓWKI:

nad Rumunkami, Rumunami i... publicznością

dokończenie ZE STR. 1

Pewną pomocą dla nich w odniesieniu bezapelacyjnego zwycięstwa była niewątpliwie słabsza (od spodziewanej) gra Rumunów, na ogół jednak gra się tak jak na to pozwala przeciwnik — twierdzimy więc, że gdyby Rumuni zagrali nawet lepiej, zwycięstwo pozostałoby po naszej stronie.

MŁODOŚĆ — NIE ZAWIODŁA

Siatkarki natomiast mimo sukcesu nie zadowoliły całkowicie. Powinny były zwyciężyć w lepszym stosunku. Rumunki bowiem, o czym zresztą było wiadomo, nie mogły nawiązać równorzędnej walki — w przekroju całego spotkania. Przeciwniczki nasze wystąpiły zresztą osłabione brakiem trzech zawodniczek Raianu, Sadeanu i Niculescu. Obecność ich w Warszawie niewiele by zapewne Rumunkom pomogła. Polki, gdyby napotkały na silniejszy opór (stosunek punktów w partiach nie zawsze jest miernikiem właściwego układu sił), zagrałyby zapewne lepiej.

Pierwsza szóstka Polek grała zresztą tylko dwie partie, by ustąpić miejsca rezerwowej. Bądź co bądź śmiałe pociągnięcie kierownictwa potwierdziło, że dysponujemy dobrym i młodym rezerwuarem siatkarek.

Obniżenie poziomu gry Rumunów i Polek przy równoczesnej zwyżce Polaków dało wyrównanie klasy w obu spotkaniach i stworzyło zaciętą walkę o prawie każdą piłkę. Liczne „przejścia" bez punktu były tego najlepszym dowodem.

Publiczność, rozumiejąca istotę gry i wszelkie subtelności w sędziowaniu, nie zawiodła się na naszych reprezentacjach i napewno została zdobyta bez reszty dla siatkówki.

Zwycięstwo obu reprezentacji Polski to zasługa nie tylko samych zawodników i zawodniczek, ale również ich trenerów — Krausa i Strycharzewskiego, którzy potrafili wycyzelować formę swoich pupilów na odpowiedni moment. Zwycięstwo nad Rumunią powinno być bodźcem do dalszej pracy, tak aby w następnych spotkaniach międzypaństwowych z CSR (już za dwa tygodnie) siatkarki i siatkarze nasi mogli poprawić, jeżeli nie wynikowo to przynajmniej optycznie, dotychczasowy swój bilans spotkań z CSR.



Zakrzewska (Nr 2) w jednej ze swoich skutecznych akcji przy siatce, po wystawieniu Kurtzowej (zasłonięta). Nr 3 to English, na prawo Wojewódzka i ledwie widoczna Gruszczyńska Foto E. Franckowiak — API



Policewicz (Nr 7) i Maliszewski W. blokują ścięcie Medianu Foto E. Franckowiak — API

Zaimponowaliście nam — oświadczył trener Rumunów Gruia

NATYCHMIAST po meczu, zakończonym podwójnym sukcesem reprezentacji Polski, łapiemy jeszcze „na gorąco" trenera drużyn rumuńskich p. Alexandru Gruia.

Przed wojną znany koszykarz i siatkarz (dyplom najlepszego gracza na mistrzostwach Europy koszykówki w r. 1938), dziś troskliwy opiekun narodowej kadry rumuńskiej, Gruia, oświadcza:

— Zrobiliście szalone postępy. Ze zwycięstwem waszych dziewcząt liczyliśmy się poważnie. Natomiast forma waszych siatkarzy to była dla mnie rewelacja. Przecież z nimi w ciągu ubiegłego roku wygraliśmy 3-krotnie i to bez wielkiego trudu.

Przede wszystkim zaimponowała mi ich ambicja, której brakowało naszym graczom. Na ich usprawiedliwienie trzeba powiedzieć, iż byli przemęczeni 48-godzinną podróżą. Zresztą, co to dużo mówić, graliście znacznie lepiej, wygraliście zasłużenie. W naszej drużynie męskiej zagrało dziś dwóch debiutantów, wśród dziewcząt z 9, które przyjechały, 7 jest po raz pierwszy w składzie reprezentacyjnym.

Należy zresztą dodać, że nasi chłopcy zagrali grubo poniżej ich normalnych możliwości. W niedawnym meczu z Węgrami wykazali dużo lepszy poziom. (Ungr.)

6 zwycięskich setów pełnych oklasków i emocji

Polska — Rumunia drużyny kobiece 3:0 (15:12, 15:8, 16:14).

Polska: Zakrzewska, Gruszczyńska, English, Kurtzowa, Wojewódzka i Brześniowska; w II partii zamiast Gruszczyńskiej — Serwatko, a w III partii oprócz Serwatko — Pogorzelska, Tomaszewska, Paprotkówna, Kubiakówna i Szczawińska.

Rumunia: Bodeanu, Zota, Nistor, Todorowschi, Pruncu i Barboi.

Sędzia główny inż. Wirszyłło, pomocniczy Czmoch.

POD SŁOŃCE

Rumunki wybrały zagrywkę. Polki grają więc ze słońcem i mimo to z miejsca oddają prowadzenie aż do stanu 1:7 — głównie przez własne błędy i zupełnie niezrozumiałą nerwowość. Od tego momentu rozgrywają się jednak, odrabiając punkt za punktem. Rumunki prowadzą wprawdzie jeszcze 8:4, 10:5, 11:7 — końcówka należy jednak do Polek. Wyrównują one na 11:11, Rumunki prowadzą 12:11, ale ścięcia Zakrzewskiej i Wojewódzkiej są nie do przyjęcia i I set kończy się wynikiem 15:12.

W II secie po zmianie Gruszczyńskiej na Serwatko, Polki grają coraz lepiej, nie oddają ani na chwilę prowadzenia. W II secie rezerwowa szóstka Polek początkowo niewiele może zdziałać, jednak od stanu 6:6 zaczyna wyraźnie grać lepiej, lepiej nawet od pierwszej szóstki i prowadzi już 10:6, 12:8. Rumunki wprawdzie wyrównują, kosztuje ich to jednak zbyt dużo (słaba kondycja) i gdy do siatki dochodzi Pogorzelska i Szczawińska muszą po raz piąty uznać bezapelacyjną wyższość Polek.

BŁĘDY POLEK

Oceniając grę drużyny polskiej, powinno się oczywiście traktować oddzielnie pierwszą szóstkę od drugiej, jednak ogólnie biorąc siatkarki nasze popełniały zbyt dużo błędów (serwisy, krycie placu), w dość małym stopniu prowadziły grę przy siatce na przerzutki oraz nie miały, z małymi wyjątkami (u English, Zakrzewskiej i Wojewódzkiej), kończących ścięć.

Natomiast w obronie zagrały czysto i poprawnie, blokowały nieliczne zresztą silniejsze ścięcia Rumunek dobrze, a niejednokrotnie zaimponowały silnymi serwisami. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim Serwatko. 17-letnia debiutantka zaimponowała doskonałymi wystawieniami, przez co w II secie ścięcia English były już na poziomie prawie normalnym.

Z pozostałych z I szóstki słabiej zagrała Gruszczyńska i Kurtzowa (przy siatce). W II szóstce oprócz Serwatko wyróżniły się Pogorzelska i Tomaszewska. Najsłabsza była Paprotówna, a Kubiakównę stać na pewno na znacznie lepszą grę.

Rumunki, poprawnie grające w polu, miały właściwie tylko dwie ścinające — Barboi i Todorowschi —przez co możliwości ich były dość ograniczone. Najlepsza była kapitan drużyny Zota.

★

Polska — Rumunia drużyny męskie 3:0 (15:10, 15:6, 15:9).

Polska: Antczak, Maliszewski W., Policewicz, Pindelski, Busz i Grodecki.

Rumunia: Medianu, Erdely, Dragomirescu, Teodorescu, Petrescu i Roman.

Od początku trzeciej partii za Teodorescu grał Tanasescu a w połowie tej partii Dragulescu zastąpiony został przez Medianu.

Sędzia główny Czmoch, pomocniczy inż. Wirszyłło.

PEWNOŚĆ ZAWODZI...

Zbyt pewni siebie Rumuni z miejsca spotkali się z atakiem Polaków, którzy dwoją się i troją tak przy siatce jak i w głębi placu. W pierwszych dwóch setach Polacy stale prowadzą różnicą kilku punktów. Jedynie w trzecim przeżywali chwile słabości, ale od stanu 1:5 skonsolidowali się i w imponującym finiszu za czwartym meczbolem zeszli z placu jako zwycięzcy.

Podstawa sukcesu Polaków — to przede wszystkim doskonale wykonywany blok. Przy różnorodnym ataku Rumunów zawsze zdążali oni wyskoczyć do bloku, raz z lewej, raz z prawej strony siatki. W obronie zaimponowali przyjmowaniem zdawałoby się beznadziejnych do obrony piłek.

ŚCIĘCIA Z OBU STRON

Zmiana systemu w ustawieniu (środek drugiego szeregu cofnięty do tyłu) zdała na tym meczu egzamin. Cała szóstka bez wyjątku popisywała się silnymi ścięciami bitymi z prawej i lewej strony siatki, niejednokrotnie z przerzutek. W przeciwieństwie do Rumunów serwisy Polaków były silne i płaskie, zdobyli z nich kilka punktów (specjalnie Policewicz i Maliszewski). Wyróżnić któregokolwiek z nich było by krzywdą dla pozostałych.

Zarejestrujemy jeszcze niespotykany dotychczas u naszej drużyny ruch na boisku, który spowodował, że lepsza chwilami gra Rumunów nie mogła przynieść spodziewanego efektu, gdyż zdawało się, że na boisku nie ma wprost wolnego miejsca by ulokować tam piłkę.

NIE CI Z PRAGI...

Rumuni mimo wysokiego wzrostu, nie zaimponowali ścięciami, wystawienia ich były zbyt bliskie siatki. Serwisy lekko bite w górę były łatwe do przyjęcia i dawały poważny atut do ręki naszym siatkarzom.

W obronie nie pokazali nic nadzwyczajnego, zdawało się chwilami, że brak im serca do walki. Nie przypominali w niczym drużyny, która po pięknej walce zdobyła w Pradze na mistrzostwach świata jedną partię na doskonałych siatkarzach ZSRR. Wyróżnić wśród nich należy Petrescu, Erdely i Medianu.

ZAWODY otrzymały należytą oprawę. Stadion tenisowy pięknie udekorowano. Przy dźwiękach marsza obie reprezentacje wkroczyły na boisko. Po odegraniu Międzynarodówki przemawiał w imieniu gospodarzy (PZKSS) wiceprezes Kowalewski, w imieniu Rumunów kierownik Ghiorgio.

Okrzyki drużyn i hymny narodowe oraz wymiana proporczyków i kwiatów zakończyły część oficjalną, po której rozpoczęły się wyżej opisane interesujące zawody.



Siatkarki Rumunii mają jeszcze przed spotkaniem uśmiechnięte miny. Pierwsze trzy od lewej to najlepsze zawodniczki — Zita, Barboi i Todorowschi Foto Franckowiak — API



ZWYCIĘZCY SIATKARZE — stoją od lewej: Maliszewski W., Łaszcz, Antczak, Busz, Appenheimer, Frontczak, Bińkowski, Policewicz, Pindelski, Poburka i Grodecki Foto Franckowiak — API

„Złoty laur Odry" zdobywa Koprowski

SZCZECIN, 2. 7. (Tel. wł.) Szczecin po raz pierwszy oglądał w niedzielę ogólnopolską imprezę motorową. Był to wyścig o nagrodę Polskiego Radia „Złoty laur Odry", zaliczony jako druga kolejna eliminacja do mistrzostw motocyklowych Polski. Trasa wyścigu była dobrze wytypowana. Długie odcinki z kilku krzywiznami pozwalały zawodnikom na rozwinięcie dużych szybkości, a jednocześnie zmuszały do wykazania wysokiej klasy jazdy. Jedno okrążenie wynosiło 3.400 m.

W kategorii maszyn do 130 ccm startowało 10 zawodników na 5 okrążeń. Zwycięzcą okazał się, podobnie jak i w Warszawie, Piotr Jankowski (Ogn. Bytom) na maszynie polskiej produkcji SHL-125. O drugie miejsce walczyli Henek Herbert i Puzio. Dobrze pojechał Fijałkowski. Kolejność: 1) Jankowski — 12:40,8. 2) Herbert Henek — 13:08,2. 3) Ginter Henek — 13:18,1. 4) Puzio. 5) Stefański, 6) Fijałkowski.

W klasie maszyn do 250 ccm wystartowało 21 zawodników na 12 okrążeń. Od pierwszego okrążenie obejmuje prowadzenie Milewski na NSU, oddalając się coraz bardziej od reszty. Niestety, na 6 okrążeniu pada i uszkadza maszynę. Prowadzenie po nim obejmuje Wyporek również na NSU. O pozostałe miejsca walczyli zawzięcie Jan Henek, Hołubowicz, Kupczyk, Szydłowicz i Kanas, wszyscy na „Jawach" 250. Kolejność: 1) Wyporek 28:08,1. 2) Kanas—28:59.6. 3) Szydłowicz — 29:03,2. 4) Kupczyk. 5) Hołubowicz. 6) Jan Henek.

W wyścigowych 350 wystartowało 7 zawodników: 1) Brun Stanisław—23:55,8. 2) Bębenek — 24:47,6, pozostali czterej zawodnicy zostali zdublowani, a Jerzy Jankowski odpadł.

Klasa 500 ccm: 1) zdobywa „Złoty laur Odry" Koprowski Mieczysław — 23:22,2. 2) Żmirski — 23:47,0. 3) Dąbrowski — 24:09,05. 4) Brun Krzysztof 5) Wrocławski. Pozostali zawodnicy zostali zdublowani. Wikaryjczyk odpadł na ósmym okrążeniu.

BUDOWLANI Z TORUNIA NAJLEPIEJ WIOSŁUJĄ

TORUŃ, 2.7 (Tel. wł.). Regaty wioślarskie o mistrzostwo Zrzeszenia Budowlanych: Ósemki półwyścigowe nowicjuszy — 1) Płock 6,21. Czwórki półwyścigowe juniorów — 1) Toruń 5,09. Dwójki półwyścigowe podwójne nowicjuszy — 1) Toruń 9,48. Czwórki wagi lekkiej — 1) Toruń 6,28. Dwójki półwyścigowe podwójne seniorów — 1) Włocławek 6,35. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — 1) Toruń 6,55. Ósemki półwyśc. juniorów — 1) Toruń 4,38. Czwórki półwyśc. nowicjuszek — 1) Toruń 6,05. Ósemki półwyścigowe bez ograniczeń — 1) Toruń 6,22. W ogólnej punktacji: 1) Budowlani Toruń — 77 pkt., 2) Płock — 35 pkt., 3) Włocławek — 9 pkt.

Awans czechosłowackich juniorów piłkarskich

PRAGA, 2.7 (Tel. wł.). Reprezentacja juniorów czechosłowackich — Lwiątka doczekała się poważnego awansu. Władze związku piłkarskiego postanowiły na najbliższe mecze międzypaństwowe zamiast reprezentacji B desygnować juniorów.

Nurmi kształci syna na rekordzistę

Paavo Nurmi, posiadacz wielu rekordów świata, wielokrotny zwycięzca olimpijski marzy o wielkiej karierze biegowej swego syna. 18-letni Nurmi junior przebywa obecnie w Szwecji, gdzie uczy się garbarstwa i trenuje z biegaczami szwedzkimi.

Wrzesiński przed Wójcikiem

Nowy sukces Hadasika

Z okazji XX-lecia WOZKol. odbył się wyścig kolarski dla licencji Warszawa — Garwolin — Warszawa (117 km). Zwyciężył Wrzesiński (Kol. W-wa) 3:03,15, 2) Wójcik (Ogn. W-wa) 3:03,16, 3) Sałyga (Gw. Łódź) 3:03,17, 4) Wandor (Związk. Kr.) 3:03.18, 5) Hadasik (Unia Chorzów) 3:03,50, 6) Węgłęda (Un Ch.) 3:05,20, 7) Liszkiewicz (Gw. Łódź) 3:05,20, 8) Olczyk (Włókn. Łódź) 3:05.20, 9) Łazarczyk (Wł. Częst. 3:05,20, 10) Targoński (Gwar. W-wa) 3:05,20.

30 km dla zawodników posiadających rowery turystyczne:

1) Całka (Ogn. W-wa) 59,04 (zdobył nowy rower zagraniczny ofiarowany przez Polski Związek Kolarski), 2) Szczur (Kol. W-wa) 59,05, 3) Witkowski (Spójnia Marymont) 59 06, 4 Rudnicki (Ogniwo W-wa) 59.07, 5) Zalewski (Sp. Garwolin) 59,08.

Mistrzostwa pływackie Poznania

POZNAŃ, 2.7 (Tel. wł.). W celu umasowienia sportu pływackiego tegoroczne mistrzostwa okręgu klasy I odbyły się w Krotoszynie. Na starcie stanęli wszyscy najlepsi pływacy Wielkopolski. Po dwóch dniach zaciętych bojów w punktacji ogólnej zwyciężyła Spójnia 891 pkt., przed Związkowcem 792, Stalą 132 pkt., Kolejarzem 78 pkt. i Gwardią Krotoszyn 78.

Uzyskane wyniki w tegorocznych mistrzostwach świadczą o tym, że pływactwo poznańskie stanęło w miejscu. Tytuły mistrzowskie zdobyli przeważnie starzy zawodnicy, a poza wynikami Taedlinga w dowolnym jak i Przyborowiczówny, pozostałe uznać należy za przeciętne.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 400 m, 200 m, 100 m oraz 50 m z granatem Taedling, Zw. w 5:28, 2:31, 1:06,8 i 0:35,2. 200 m klas. Goetz, Sp. 3:08,1; 100 m klas. Kruślak, Gw. Krotoszyn — 1:26,9; 100 m mot. Ruchaj, Stal 1:18,9; 100 m grzb. Owczarczak, Zw. 1:25,9; 4×100 m zm. 5:27,8 oraz 4×200 m dow. 11:00,1 Związkowiec.

Konkurencje kobiece: 200 m dow., 100 m dow. Przyborowicz, Sp. 3:08,9 i 1:24,4; 200 i 100 m klas. Bresińska, Kol. 3:30,8 i 1:37,2; 100 m grzb. Żurkówna, Sp. 1:36,7; 100 m mot. Malicka, Sp. 1:39,3. Sztafety 4×100 dow. i 4×100 m zm. wygrała Spójnia w 6:19,2 i 6:46.

Gwardia W-wa pierwsza w raidzie patrolowym

KRAKÓW, 2.7 (Tel. wł.). W ogólnopolskim motocyklowym raidzie patrolowym na trasie 108 km startowało 11 patroli. Wszystkie ukończyły konkurencję.

Zwyciężył patrol Gwardii z Warszawy w składzie: Kowalski, Maciola, Głowacki na motocyklach Jawa 250 ccm, przed Gwardią Kraków w składzie: Puma, Jenkos i Woroszkiewicz. Trzecie i czwarte miejsca zajęły ex aequo Gwardia Rzeszów i Unia Groble Kraków. Na piątym miejscu Warszawa II, na motocyklach Beza 500 ccm.

„Warszawa twierdzą kolarstwa polskiego"

— Okręg warszawski był i jest twierdzą kolarstwa polskiego — mówił prezes WOZKol. — Bober na uroczystości 20-lecia WOZKol. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali wypełnionej po brzegi młodzieżą kolarską, przy udziale najwybitniejszych zawodników okręgu i delegatów 21 klubów stołecznych.

O roli kolarstwa w krzewieniu kultury fizycznej oraz o najważniejszych zadaniach WOZKol. mówił sekretarz WKKF Grzejszczyk. Inż. Szymczyk w referacie „Kolarstwo doby obecnej" przypomniał początki naszego kolarstwa.

Wręczeniem upominków i dyplomów organizacjom, zawodnikom i działaczom zasłużonym dla rozwoju kolarstwa w okręgu warszawskim oraz częścią artystyczną, w wykonaniu zespołu artystycznego Zarządu Miejskiego — zakończono uroczystość.